Nr. 31. Piątek, 9 Lutego 1923 Rok 113.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. | Cena pojedyńczego egzemplarza 300 Mp. | Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3 (Tel. 73) | Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31 (Tel. 178)

Opozycja.

Lwów, 8. lutego.

Z racji przedłożenia preliminarza budżetowego na I. kwartał br. zarysowała się w Sejmie ponownie obecna jego struktura, a zarazem uwydatniło się opozycyjne stanowisko prawicy wobec budżetu. Interesujący był widok, jak Minister skarbu, Grabski, b. członek obozu prawicowego parował zgrabnie opozycyjne wywody reprezentanta prawicy, posła Zdziechowskiego i nawoływał dawnych swych kolegów klubowych do uznania konieczności państwowych. Nie przekonał wszakże prawicy, która przez usta pos. Zdziechowskiego w sposób zdecydowany, przez usta zaś przedstawiciela Ch. D. pos. Chacińskiego w sposób bardziej oględny napierała na obecny rząd. W rezultacie budżet sprawnie, bez czytania uchwalono głosami P. S. L. Piasta, Wyzwolenia, P. P. S., N. P. R., klubu ukraińskiego, białoruskiego i niemieckiego. Kluby te rzuciły 194 głosów za budżetem przeciw 149 głosom, opowiadającym się przeciw budżetowi. W obozie opozycji wraz z prawicą znaleźli się żydzi, którzy, jak pisze dzisiejsze „Słowo Polskie“, chcąc okazać, że głosowali za wnioskiem prawicy, wydelegowali posłów w chałatach, by szli za prawicą, surdutowcy zaś głosowali wraz z lewicą.

Do szczegółu tego wszakże nie przywiązujemy zbytniej wagi. Opozycja prawicy sama w sobie uderza i należy ponownie zająć się jej podłożem.

Obóz opozycji antyrządowej odczuwał dobrze, że taktyka oporu, posunięta aż do odmówienia konieczności państwowych, wywołać musi w całem społeczeństwie zastanowienie a nawet zaniepokojenie. Dla usunięcia tych skrupułów, budzących się w sumieniu ogółu i dla teoretycznego umotywowania swego opozycyjnego stanowiska poświęciła prasa prawicowa, szczególnie warszawska, szereg wywodów. Ostatnio w „Rzeczypospolitej“ w artykule pt. „Budżet i Rząd“ zajmował się tem zagadnieniem p. pos. Stroński. Ten w uzasadnieniu odmowy uchwalenia budżetu rządowi powołał się między innemi na autorytet znakomitego znawcy światowego prawa konstytucyjnego, profesora paryskiego, H. Esmeina. Posiłkując się jego teoretycznemi wywodami dochodzi pos. Stroński w swych wywodach do wniosku, że „uchwalenie budżetu jest sprawą przedewszystkiem polityczną“, oraz „że odmowa budżetu jest głównem narzędziem władzy parlamentu w obronie podstaw ustroju parlamentarnego“. „Te podstawowe zasady parlamentarnego ustroju — konkluduje p. Stroński — nie ulegną zmianie dla chwilowej dogodności Rządu p. gen. Sikorskiego i dla niezbyt obeznanej z pojęciami o konstytucji i parlamentaryzmie naszej lewicy“.

Te teoretyczne konkluzje przyjęła, jak przekonujemy się z ostatniego głosowania, cała prawica. Trudno się spierać z p. Strońskim o teorje. Na poparcie jej znalazłoby się szereg innych autorytetów, a i praktyka parlamentarna w państwach europejskich zazwyczaj pokrywała się z wnioskami przytoczonej wyżej teorji. Trzeba jednak przypomnieć, że w parlamentach opozycję stanowią zazwyczaj obozy lewicowe, w których obawa o „zagrożone podstawy ustroju parlamentarnego“ tłumaczyła się zupełnie jasno.

Intryguje natomiast bardzo, gdy szermierzem ustroju parlamentarnego staje się prawica i to wtedy, gdy żadne objawy nie wskazują na istniejącą groźbę dla naszego ustroju parlamentarnego ze strony lewicy. Przypomnieć również należy, że dzieje parlamentarne poszczególnych państw znają wypadki, w których konieczności państwowe brały górę nad teorją parlamentarną. Wówczas grupy, w zasadzie opozycyjne wobec rządu, zaznaczając w dyskusji budżetowej swe opozycyjne stanowisko, głosowały za przyznaniem konieczności państwowych.

Świadkiem tego byliśmy w latach wojny w parlamencie niemieckim, gdzie obóz socjalistyczny głosował za budżetem rządu, widzieliśmy również to zjawisko szereg razy w b. parlamencie austrjackim, gdzie n. p. w r. 1917 za gabinetu Seipla ówczesny prezes „Koła Polskiego“ w Wiedniu, pos. Głąbiński, opowiedział się imieniem Koła za koniecznościami państwowemi, przy równoczesnem podkreśleniu zasadniczego stanowiska opozycyjnego wobec rządu.

Stąd wynika, że sama teorja, acz niewątpliwie wiele oświetla, w praktyce i wobec konieczności państwa idzie w cień, a zastępuje ją odczucie nieodzownej państwowej potrzeby i nakaz jej solidarnego uwzględnienia.

Polska nie znajduje się w stanie wojny, może więc teraz — powiedzą — musi przyjść do głosu uświęcona teorja prawa konstytucyjnego. Można i tak zapatrywać się na nasze państwowe sprawy. Nam wszak że wydaje się, a potwierdza to rzeczywistość, że Państwo nasze, acz nie w wojnie będące, znajduje się w położeniu groźnem. Uzdrowienie stosunków wewnętrznych Państwa i wynikające stąd nakazy równe są odczuciu położenia Państwa, znajdującego się w wojennej potrzebie.

Rząd gen. Sikorskiego mimo opozycyjnego stanowiska prawicy i części żydów przeprowadził uchwalenie preliminarza budżetowego. Nie dla „chwilowej więc wygody p. gen. Sikorskiego“ wskazane było solidarne przyjęcie budżetu przez Sejm. Nakazywała krok taki poważna chwila w naszem państwowem życiu. Budżet, dotyczący życia Państwa, odnoszący się do dziedzin życia wszystkich obywateli, winien był znaleźć uznanie nawet u tych, których przekonania partyjne, nie pokrywają się z kierunkiem politycznym p. gen. Sikorskiego.

Tak się nie stało: wolano wybrać autorytet teoretyczny. Czy ...wo, czy powaga okoliczności, w jakich budżet uchwalono nie ucierpiały na tem? Odpowiedź chyba zbyteczna.

R.

Rosja uzbraja komunistów zagranicą.

Zakupuje w tym celu masowo broń w Ameryce i Anglji.

(Telegram własny „Gazety Lwowsk.“).

Gdańsk. (§) Zagraniczna prasa, a w szczególności szwedzka, przytacza ostatnio dokładne dane o dostarczonych rządowi sowieckiemu **większych transportach różnego rodzaju broni i amunicji.** Wedle tych rewelacji, rząd sowjecki zakupił już i odebrał conajmniej **750.000 karabinów i około 1000 karabinów maszynowych,** a także znaczną ilość armat itd., na ogólną kwotę kilkuset miljonów koron szwedzkich.

Umowa o dostarczenie tego uzbrojenia **została zawarta w Berlinie** jeszcze w listopadzie ub. roku, a wykonanie umowy nastąpiło **z końcem stycznia b. r.**

Ciekawy jest szczegół, że większa część nabytego przez bolszewików uzbrojenia jest **pochodzenia amerykańskiego, z wyjątkiem** karabinów maszynowych, które wszystkie **pochodzą z Anglji.** Dostawa odbywała się przez Hamburg i Archangielsk.

Podając powyższe informacje, sztokholmski dziennik „Svenska Dagbladet“ zaopatruje je uwagą, opartą podobno na źródłowych rewelacjach, że uzbrojenie to przeznaczone zostało nie dla zaspokojenia własnego zapotrzebowania czerwonej armii, lecz **dla poparcia przez Rosję sowjecką „ruchu rewolucyjnego“ w różnych państwach Europy,** przeważnie sąsiadujących z sowdepją.

Gmach posejmowy dla Uniwersytetu.

Oddaniu gmachu na ten cel sprzeciwiali się Piastowcy, Ukraińcy i żydzi.

Warszawa. (AW.). O obradach sejmowej Komisji oświatowej nad sprawą **przyznania gmachu posejmowego Uniwersytetowi Jana Kazimierza** przynoszą dzienniki następujące szczegóły:

Po referacie pos. Konopczyńskiego (ZLN.), domagającym się wykonania dawnej ustawy sejmowej, wywiązała się dyskusja, w której pos. Pawłowski (PSL. Piast) wystąpił przeciw dowodzeniom referenta, twierdząc, że **gmach sejmowy stanowi własność samorządu** a nie Państwa, może być więc użyty tylko na cele samorządowe (tj. np. na siedzibę przyszłego Sejmu samorządowego) a nigdy rządowe. Wywody te **poparł przedstawiciel Ukraińców, twierdząc,** że młodzież ukraińska nie korzysta z nauki na uniwersytecie Jana Kazimierza. **W tym samym duchu przemawiał przedstawiciel Koła żydowskiego,** skarżąc się na szykanowanie żydów na uniwersytecie.

Większością głosów prawicy i lewicy postanowiono przejść do szczegółowej dyskusji, przyjmując poprawkę pos. Langiera (Wyzwolenie), że **gmachy sejmowe mają przejść w posiadanie uniwersytetu lwowskiego, pozostają jednakowoż własnością Państwa. Przyjęto** pierwszy artykuł z poprawką posła Langiera, że budynki te przekazuje się „na stałe i wyłączne używanie, nie zaś na własność uniwersytetu“.

Na wniosek posła Smulikowskiego (PPS.) przełożono dalsze zbadanie sprawy komisji prawniczej.

Z Sejmu.

Oszczędnościowe wnioski pos. Byrki. — Pos. Diamand o podatkach i drożyźnie. — Potrzeby wyższego szkolnictwa. — Żądania mniejszości narodowych. — Sprawa redukcji urzędników. — Projekt zniesienia Min. zdrowia publ., oraz Min. poczt i telegrafów. — Uchwalenie preliminarza budżetowego na I-szy kwartał.

Warszawa, 8. lutego.

Na XIII. posiedzeniu Sejmu toczyła się dalsza rozprawa nad prowizorjum budżetowem.

Pos. Chaciński oświadczył, że jakkolwiek stronnictwo jego zasadniczo zajmuje nieufne stanowisko względem obecnego Rządu, to jednak stosunek swój do preliminarza budżetowego uzależni od konieczności państwowych. Niestety, prowizorjum zawiera wiele nowych pozycji wydatkowych, bynajmniej nie tak pilnych, aby je wstawiać do prowizorjum. Stawiając wniosek **o odesłanie ustawy do komisji** dla rozpatrzenia nowych wydatków, mamy na myśli jedynie względy rzeczowe i chęć istotnego wejścia na drogę legalności.

Pos. Byrka polemizuje z wywodami pos. Zdziechowskiego. Omawiając sprawę wojskowości zaznacza, że na ryczałtowe oskarżenie administracji wojskowej nie mamy prawa sobie pozwalać. Dalej wypowiada się mowca przeciwko ustanowieniu cywilnego Ministra spraw wojskowych. Przechodząc do sprawy kolejnictwa oświadcza, że **uzdrowić koleje można przez ograniczenie personalu, podwyższenie taryf i wydzierżawienie**. Co do redukcji urzędników, to chociaż sprawa nie wygląda tak strasznie, stronnictwo mowcy jednak na pierwszym planie programu postawiło tę redukcję. W końcu oświadcza mowca, że **klub jego głosować będzie za prowizorjum.**

Pos. Diamand dowodzi, że niema konieczności zajmowania się szczegółowo prowizorjum, które powinno być załatwione w ciągu kilku dni. Zwracając się do prawej strony Izby oświadcza mowca, że **Rząd przedsiębierze wielkie i trudne dzieło.** Dlatego należy zapomnieć o teoretycznej opozycji, bo inaczej do trudności, jakie ma Rząd do pokonania, rzuca mu się kamienie pod nogi. Podatki muszą być bardzo dotkliwe. Minister chce podnieść podatek gruntowy do wysokości przedwojennej, jednak, zdaniem mowcy, **jest to za mało.** Siła podatkowa rolników wzrosła i podatek gruntowy musi wzrosnąć. W sprawie drożyzny oświadcza mowca, że **drożyzna musi być zwalczona, bo to jest droga do uzdrowienia budżetu.** Państwo powinno wziąć w swoje ręce sprawę normowania cen w Polsce. W końcu mowca zgłasza rezolucję domagającą się uwzględnienia w budżecie na r. 1923 **w całej rozciągłości potrzeb Politechniki lwowskiej**, która dla życia kraju ma ogromne znaczenie.

Pos. Reich domaga się **prawa święcenia soboty przez żydów,** prawa rozwoju kulturalnego dla żydowskiego szkolnictwa, załatwienia sprawy urzędników żydowskich, wydalonych w Małopolsce wschodniej, **omawia sprawę numerus clausus** i oświadcza: Protestujemy przeciw insynuacjom, że chcemy przywilejów. My nie chcemy przywilejów, ale bronić będziemy praw naszych w ramach konstytucji.

Pos. Chądzyński: Stronnictwo mowcy nie wdając się w szczegóły postanowiło ułatwić Rządowi sytuację. **Nie Rząd p. Sikorskiego winien temu, że w Sejmie niema większości.** Stronnictwo N. P. R. głosować będzie za prowizorjum.

Pos. Wasyńczuk (klub ukr.) użala się, że preliminarz przewiduje zapomogi tylko dla duchowieństwa rz. kat. Mowca występuje **przeciw kredytom na osadnictwo** i domaga się uwzględnienia w preliminarzu potrzeb szkolnictwa ukraińskiego. Klub mowcy głosować będzie za prowizorjum.

Pos. Stankiewicz (klub białorus.) użala się, że w ogólnych działach naród białoruski jest zaniedbywany. Mowca oświadcza, że klub jego będzie głosował za prowizorjum.

Pos. Sommer (klub niem.) wypowiada **szereg zastrzeżeń w kwestji likwidacji majątków niemieckich** oraz niemieckich kolonistów i oświadcza, że klub jego będzie głosował za prowizorjum.

Następnie przyjęto wniosek o przerwanie dyskusji nad art. 1. Przed głosowaniem nad **formalnym** wnioskiem p. Chacińskiego o odesłanie prowizorjum budżetowego do **komisji**, zabrał **głos sprawozdawca Osiecki.** Mowca oświadcza się w końcu **przeciw wnioskowi pos. Chacińskiego** i prosi o uchwalenie całego prowizorjum w imieniu większości komisji. W głosowaniu wniosek Chacińskiego upadł 194 głosami przeciw 49.

Przystąpiono do szczegółowej **rozprawy nad preliminarzem.** Poprawkę Wasyńczuka i Pryluckiego dotyczącą potrzeb szkolnictwa mniejszości narodowej odrzucono. Następnie przyjęto rezolucję Osieckiego i Diamanda o specjalnem uwzględnianiu życzeń politechnik i szkół technicznych wogóle, a **Politechniki lwowskiej w szczególności.**

Przyjęto też rezolucję P. S. L. żądającą przeprowadzenia redukcji urzędników do 1. lipca o 10%, a do końca roku o 15%. Wreszcie przyjęto rezolucję P. S. L. wzywającą Rząd do przedłożenia w ciągu dni 15 projektu o zniesieniu Ministerstwa zdrowia publicznego oraz Min. poczt i telegrafów.

Całą ustawę przyjęto en bloc. Po odesłaniu wniosków nagłych do komisji posiedzenie zamknięto; następne w sobotę popoł.

Życie parlamentarne.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej **Komisji prawniczej** referował pos. Hartglas sprawę uchylenia przepisów prawnych, ograniczających równouprawnienie ludności żydowskiej w b. zaborze rosyjskim. Przedstawiciele prezydjum Rady **Ministrów i Min. spraw zagr. złożyli oświadczenie, że Rząd wniesie** w ciągu jednego miesiąca projekt, regulujący stosunki prawne ludności żydowskiej w myśl zasad konstytucji. Oświadczenie to komisja przyjęła do wiadomości.

Na posiedzeniu **Komisji konstytucyjnej** postanowiono odesłać do Komisji prawniczej wnioski: W sprawie zniesienia kodeksów karnych rosyjskiego, niemieckiego i austrjackiego pochodzenia i **wniosek w sprawie uchwalenia amnestji.**

Ismet-pasza opuścił Lozannę nie podpisawszy układu pokojowego.

Anglja nie będzie więcej rokować, na co liczy jeszcze Turcja.

Londyn. (PAT.) Reuter donosi: Do tutejszych kół urzędowych **nie nadeszła żadna wiadomość, jakoby Turcja przyjęła postanowienia projektu układu** dotyczącego kapitulacji i kwestji gospodarczych. Możliwem jest, że Turcja odniosła się do Francji z jakiemiś propozycjami, ale urzędowe koła angielskie nic o tem nie wiedzą.

Londyn. (PAT.) Rada ministrów zastanawiała się nad stanowiskiem rządu francuskiego wobec propozycji Ismeta-paszy. Rząd angielski uważa, że **propozycje Ismeta-paszy są niedostatecznie poważne,** uznając tylko **jedyny** sposób rozwiązania sprawy, **a** mianowicie podpisanie układu.

Warszawa. (M.) Z Lozanny telegrafują: Ismet-pasza przed wyjazdem swoim z Lozanny oświadczył zebranym na dworcu dziennikarzom że **powróci mniejwięcej za miesiac i wtedy będzie podpisany układ pokojowy.**

Lozanna. (PAT.) Ismet-pasza i jego główni współpracownicy **odjechali z Lozanny wczoraj o godz. 7 rano.** Delegacja turecka będzie w Lozannie reprezentowana przez swego sekretarza.

MARJA Jehanne HR. WIELOPOLSKA.

Kąśliwe usta Magdaleny Samozwaniec.

(DOOKOŁA MAGDALENY SAMOZWANIEC: „NA USTACH GRZECHU", POWIEŚCI Z WYŻSZYCH SFER TOWARZYSKICH).

Wiadomo, że najbardziej nam brak w Polsce estetycznego bicza sarkazmu. Cudowny ten środek artystyczny i pedagogiczny uzdrowił we Francji np. niejeden cherlawy organizm i niejedną doniosłą wywołał zmianę — pominąwszy całą bezpośrednią rozkosz, jaką daje kulturalnemu człowiekowi ostrze ironicznej klingi.

Polak ma wielkie zasoby pogodnego humoru, ale o ile ta pogoda wychyli się nieco ze swoich ram i nikt przeciw temu veta nie założy, natychmiast staje się rubaszną, a częstokroć wprost trywialną. Na ten brak sarkastycznego dobrego dowcipu wpływa u nas głównie bogactwo naszego języka, który na każdy przedmiot ma swoje odrębne określenie, przez co odpada kapitalna broń sarkazmu: synonim, dwuznacznik, kalambur. Synonim jest bądź co bądź pepinierą dowcipu. Francuz operuje nim jak floretem. Poematy wprost kwitną u niego, ironji — katedry wprost stawia się tam sarkazmowi. Wielkie problemy obyczajowe, religijne, polityczne, rozcina tam niejednokrotnie subtelny pejcz dowcipu. Wierzyć się poprostu nie chce, że np. w walce z Kościołem, dla przygotowania gruntu pod rozdział Kościoła od państwa, taki Leo Taxil, czy Eugenjusz Hins, czy inni koryfeusze Wolnej Myśli, posługiwali się prawie wyłącznie rakietami humoru, że całe tomy wydali pieniącej się uszczypliwością literatury, w której wśród swawolnego śmiechu, przeprowadzali djabelskie swoje plany. U nas w podobnym wypadku wytaczanoby całą baterję dział najwyższego wodomiaru, najgłębszej filozofji, najwyuzdańszych oszczerstw, napaści, odwołań — ba! nawet czarnej, astralnej magji Andrzejów Niemojewskich. Zdarzało się, że w jałowej glebie naszego dowcipu błysnął ognik rzadki (o nowszych czasach mówię). Ukaże się takie LIBERUM VETO krakowskie, niezrównane, zastąpione dziś niezawsze udolnie [illegible] — zapowie się Nowaczyński w swoich FACECJACH SOWIZDRZALSKICH I MAŁPIEM ZWIERCIADLE i zacznie ciąć w prawo i lewo ostrym sztyletem persiflarzu wielkich magów narodowej kultury. Ukaże się prototyp Magdaleny Samozwaniec: bajeczna transkrypcja Maryni Połanieckiej... mojej, najmojejszej... Ukaże się Makuszyński, Perzyński, Słonimski i urywa się wszystko nagle. W tej sarabandzie finezji i radośnej złośliwości, pozostanie jeden Boy, niewzruszenie wykwintny, nieporównanie cięty, (czyżby dlatego tylko, że się silnie otarł o literaturę francuską?), a reszta zapadnie się wolno w odmęt trywialności, natarczywego dochodzenia osobistych pretensji, lub zwyczajnego błaznowania. Odżywczy humor Makuszyńskiego (nowel i recenzji) przeszedł zawrotnie szybko w chorobliwe, zmanierowane błaznowanie — nawet taka chodząca dostojność, jak Grzymała Siedlecki, wpada coraz częściej na tę platformę (Fejleton np. o MUSUJĄCYM PORANKU Karskiego itp.).

Ludziskom zdaje się, że są dowcipni i kąśliwi, że czarują swojem esprit, a tymczasem dzwonią tylko cyrkowym dzwoneczkiem wesołka, albo wogóle przechodzą, zrazu nieznacznie, a w końcu jawnie, z salonu do... karczmy. Z dzisiejszych pisarzy naszych, prócz nielicznych wyjątków (Boy zawsze, a Perzyński, Słonimski itd. czasem...) są tylko ci mili, dobroduszni, w przyzwoitym tonie, lecz niestety rozbłaznowani do najwyższych granic, na co im nikt uwagi nie zwraca, choćby przyjacielskiej. Naprzykład Makuszyński *).

Są ci, również przyzwoici, ale już zaglądający czasem do karczemek przydrożnych, śladem większości (SUBLOKATORKA!) i ci, typowo „bocianowi" pisarze, wyzuci z wszelkiej miary i dystynkcji, pisarze, którychby przedwojenna, przyzwoita publiczność absolutnie nie tolerowała. Taki dajmy na to Nowaczyński! Jeszcze w niektórych kalamburach świetnych („belwederwisze" — „bonaparstki"), z których celem można się nie godzić, lecz których złośliwą finezję uznać trzeba, przebłyskuje dawny, mistrzowski „wypad", ale pozatem patrzy człowiek kulturalny z odrazą na te ulicznikowskie, trywialne koziołki, na ten nudny, powtarzający się w nieskończoność, ciasny motyw kołowrotka partyjnego, czy na podrygi osobistych, zgoła nie zajmujących wycieczek, w których zaiste ordynarność sama sobą się upaja! I z odrazą patrzy, że w blizkiem towarzystwie takich wesołków, nie wstydzą się występować ludzie poważni i zasłużeni! Jakże się popsuła polska publika czytająca! Gdzieżby się dały przed wojną pomyśleć felietony i niektóre artykuły dzisiejszej RZECZYPOSPOLITEJ, SŁOWA POLSKIEGO, KURJERA POZNAŃSKIEGO w pismach, jak choćby to samo SŁOWO POLSKIE, czy CZAS, czy warszawskie! Gdzieżby był tolerowany podobny ton przez przedwojenne grono czytelników owych „prawicowych" pism!?. (Cdn.).

*) U Makuszyńskiego rozbraja przynajmniej sentyment szczery. Podczas gdy taki Nowaczyński, który się urodził w Krakowie, z którego Kraków „zrobił człowieka" — plwa na to miasto systematycznie i obrzuca je błotem. — Makuszyński pisze swoje śliczne listy o Lwowie, dyszące gorącem, głębokiem umiłowaniem tego miasta rodzinnego. Rzeczy to może niespokojne, lecz pobudzające wprost do łez każdego, kto to miasto najmilsze zna i rozumie.

Ceny węgla a poprawa waluty.

Węgiel górnośląski a waluta niemiecka. — Korzystna zmiana stosunków walutowych. — Co mówi dyr. Żardecki? — W miarę dewaluacji marki niemieckiej rośnie cena węgla. — Wzrost cen nieproporcjonalny do spadku waluty. — Dotychczas niema oficjalnych cenników na luty. — Trudności nabycia marek niemieckich. — Poprawa stosunków kolejowych. — Przeszkody kredytowe.

Lwów, 8 lutego.

Jak wiadomo, Sejm górnośląski uchwalił wprowadzić markę polską jako środek obiegowy na terenie polskiego Śląska Górnego. Wedle traktatu pokojowego przewidziany jest okres wypowiedzenia dla wejścia w moc nowej waluty i w myśl tych przepisów marka polska miałaby stać się wkrótce środkiem obiegowym na Górnym Śląsku. Ostatni katastrofalny spadek marki niemieckiej przyśpieszy zdaje się znacznie termin wprowadzenia marki polskiej na Górny Śląsk.

Okoliczność ta będzie miała doniosłe znaczenie dla naszego bilansu płatniczego i dla waluty polskiej. Głównym artykułem, importowanym do Polski, jest węgiel, sprowadzany głównie z Górnego Śląska. Jak długo węgiel ten opłacać musiano marką niemiecka, wywołały ciągłe zakupy marki niemieckiej na pokrycie ceny kupna węgla wielki popyt za marką niemiecką i to było w wielkiej mierze przyczyną zależności marki polskiej od niemieckiej. Z chwilą, gdy zakupy węgla górnośląskiego czynione na Górnym Śląsku opłacane będą w markach polskich, zmaleje znacznie pojemność rynku naszego dla marki niemieckiej. To też wprowadzenie waluty polskiej na Górnym Śląsku uniezależni nas w wysokim stopniu od Niemiec.

Chcąc poinformować się o wpływie, jaki zmiana waluty na Górnym Śląsku wywrze na życie gospodarcze, zwróciliśmy się z prośbą o wyjaśnienia do inż. Żardeckiego, dyrektora gazowni miejskiej we Lwowie, będącej — jak wiadomo — jednym z największych odbiorców węgla górnośląskiego, który w rozmowie z współpracownikiem „Gazety Lwowskiej“ (mg) wyraził następujące spostrzeżenia w tej aktualnej kwestji:

Spadek marki niemieckiej mógłby rzeczywiście zaznaczyć się korzystnie dla nas w sprawie węglowej, gdyby ceny węgla nie były kalkulowane odpowiednio do dewaluacji. W styczniu cena węgla zmieniła się dwukrotnie: 8. stycznia najwyższa cena wynosiła 42.000 marek niem. za 1 tonę. 17. stycznia podwyższona została do 53.590 mk. niem. loco kopalnia.

Tą nową cenę było miasto zaskoczone w czasie ustanowienia taryfy zakładu gazowego za styczeń. Obecnie wskutek dalszej dewaluacji marki niem. **nastąpiła znaczna podwyżka ceny węgla powyżej 100 procent dotychczasowej ceny, jakkolwiek nie odpowiada to spadkowi marki niemieckiej.**

Już z tego powodu, że zakład gazowy jest zmuszony **płacić na Górnym Śląsku walutą niemiecką, następuje** znaczne podrożenie ceny **węgla;** podczas gdy notowania giełdowe podają kurs marki niem. w przekazach na Berlin po kursie niskim, to nigdy kursu tego nie można uzyskać w przekazie na Katowice. Co więcej, wskutek braku waluty niemieckiej na Górnym Śląsku, zmuszeni jesteśmy **zakupywać efektywne marki niem. we Lwowie i zawozić je przez specjalnego wysłannika do Katowic.**

Dotychczas **niema jeszcze oficjalnych cenników,** według których węgiel będzie sprzedawany **w miesiącu lutym.** Wobec jednak dalszego wzrostu cen robocizny i innych materjałów do wyrobu gazu służących, należy liczyć się z nowem podwyższeniem ceny gazu, nawet i w tym wypadku, gdyby cena węgla w przeliczeniu na marki polskie nie wykazywała zwyżki.

Miesiąc obecny jest ostatnim, w którym ma obowiązywać waluta niemiecka na Górnym Śląsku. Od 1 marca będzie tam wprowadzona jako jednostka płatnicza marka polska i wówczas kalkulowanie ceny wyrobów wszelkiego rodzaju przemysłu stanie się łatwiejszem, bo **ustanie potrzeba kupowania marek niemieckich i uzależnienie przemysłu od chwiejności ich kursu.**

Nabywanie marek niem. na Górnym Śląsku jest prawie niemożliwe, ponieważ Niemcy rozmyślnie starają się wywołać tam brak swej waluty do tego stopnia, że niejednokrotnie musiał Rząd zasilać polską część Górnego Śląska polskiemi markami.

Wielką trudność w dostawie węgla górnośląskiego stanowiły do niedawna fatalne stosunki kolejowe: od miesiąca **po objęciu dyrekcji kolei Górnego Śląska przez inż. Nosowicza,** poprzednio zastępcy prezesa lwowskiej dyrekcji, **stosunki te uległy już znacznej poprawie.**

Gazownia otrzymuje wprawdzie oferty na węgiel karwiński, który do wyrobu gazu jest najodpowiedniejszy, lecz nabycie jego jest niemożliwe z powodu wysokiego stanu korony czeskiej.

Jedną z największych przeszkód w nabywaniu węgla z Górnego Śląska jest **trudność uzyskania kredytu.** Gazownia lwowska musi składać miesięcznie z góry 250 miljonów za zamówiony węgiel, przyczem opdrowadzać trzeba kredytem bankowym, płacąc 32 proc. w stosunku rocznym.

Tego rodzaju operacje powodują podrożenie cen produktów, dlatego też **zakłady gazowe Państwa Polskiego tworzą kooperatywę węglową w formie towarzystwa udziałowego. Każdy zakład zakupi** pewną ilość udziałów, za które będzie odpowiadał w stosunku pięciokrotnym. Na podstawie zgłoszonych udziałów kooperatywa uzyska tani kredyt w **kopalniach lub też u Rządu i w ten sposób cena gazu może ulec obniżeniu. Kooperatywa** ta zacznie działać od 1 marca br.

Pożyczka 400 miljonów franków dla Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa (M.) Z Paryża donoszą: Konferencja finansowa parlamentu francuskiego **postanowiła udzielić Polsce kredytu 400 miljonów franków** na cele urządzeń telegraficznych i kolejowych oraz na cele obrony krajowej.

Nowe metody pracy oświatowej

(Korespondencja własna „Gazety Lw.“).

Warszawa, 31 stycznia

„Instytut oświaty i kultury im. Stanisława Staszyca“. — „Skarb pracy oświatowo-kulturalnej“. — „Dzień pracy oświatowo-kulturalnej“.)

(!) **Praca nad oświatą ludu była za czasów niewoli jedną z głównych taktyk podziemnego życia polskiego w zaborze rosyjskim; była też jednem z najważniejszych zadań cieszącego się większą swobodą społeczeństwa polskiego w Małopolsce.**

Wszystkim nam była celem sama w sobie i środkiem zarazem, środkiem, który w przekonaniu wielu dokonać miał cudu zmartwychwstania. Praca oświatowa miała więc swoich entuzjastów, swoich ascetów, którzy dla niej wyrzekali się wszystkiego na ziemi, miała i swoich męczenników.

Przyszła wojna i roztrąciła z trudem klejoną organizacje oświatowe jawne i tajne. Na gruzach ich powstało Ministerstwo oświaty Państwa Polskiego i w ciągu paru lat zdziałało więcej, niż dać mogły wysiłki najbardziej zapalonych oświatowców w ciągu wieku.

A jednak nie zdołało objąć całego obszaru narastających wciąż zadań, nie mogło nadewszystko rozświetlić za jednym zamachem mroków, pozostawionych nam w spuściźnie przez obce rządy.

Kraj analfabetów zarazem jednocześnie krajem powszechnego głosowania, domaga się oczywiście pracy na oświatą pozaszkolną — a państwowa maszyna oświatowa idzie, i słusznie, w kierunku wytwarzania sieci szkół wszelakiego typu, pracuje dla przyszłości, prawie całkowicie pozostawiając wysiłkom społeczeństwa oświatę dorosłych.

Zdawałoby się, że przy takim podziale pracy, bez przeszkód ze strony władzy, owszem przy opiece i pomocy materjalnej własnego Rządu, robota oświatowa rozwijać się będzie wspaniale i plony jej kraj szybko zbierze.

Nie można taić przed sobą, że jest inaczej.

Wszystkie instytucje i stowarzyszenia oświatowe znajdują się dziś w stanie pewnego rodzaju bezwładu.

Brak ludzi, a co zatem idzie brak pieniędzy!

Nie winimy tych ludzi!

Najwybitniejsze siły oświatowe poprzedniego okresu, przeszły na służbę Państwa; nowe — chłonie też Państwo, potrzebując coraz więcej pracowników do oraz gęściej kraj nasz pokrywającej sieci szkół.

Dla oświaty pozaszkolnej pozostaje nieliczny zastęp ludzi, zaabsorbowanych zazwyczaj osobistą pracą zarobkową, a tylko okruchy czasu swego poświęcających pracy w stowarzyszeniach oświatowych. Stąd — brak żywotności w akcji, która powinnaby w szalonem tempie zacierać potworne ślady niewoli.

Nie bez winy natomiast jest szeroki ogół naszego społeczeństwa, który, złożywszy wszystkie zadania na Rząd, zdradza absolutny brak zainteresowania tą niesłychanie ważną stroną naszego życia.

H. C.

Kronika.

Podwyższenie taryfy pocztowej.

Z dniem 15 b. m. zaczyna obowiązywać nowa taryfa pocztowa. Ogólna podwyżka wynosi 200%. Opłata za telegramy od wyrazu 200 Mk., najmniej 2200 Mk. Blankiet nadawczy 50 Mk. Telefon za używanie rozmów międzymiastowych zwykłych 1200 Mk., do 50 klm. 2400 Mk., do 100 klm. 3600 Mk., za każde dalsze 100 klm. 1200 Mk.

Wyjaśnienie P. Prezydenta miasta.

„Słowo Polskie“ ogłosiło we wczorajszym numerze ofiarę prezydenta miasta p. Józefa Neumanna, złożoną, zamiast kwiatów, na trumnę Eligjusza Niewiadomskiego. Notatka ta wywołała energiczny, zrozumiały zresztą protest „Dziennika Ludowego“. Pan Prezydent zapytany przez nas w tej sprawie, oświadczył najkategoryczniej, że ani „Rozwojowi“, ani nikomu innemu nie dawał żadnej kwoty na cel wzmiankowany w „Słowie Polskiem“.

Równocześnie dowiadujemy się, że także pp. dr. Sołowoński, radca Kwiatkowski i inspektor Kropaczek, wymienieni w „Słowie Polskiem“, nie uczestniczyli w ofiarach, składanych „zamiast kwiatów“ na trumnę Niewiadomskiego.

Wedle informacji, otrzymanych przez nas, nadużyto w danym wypadku dobrej wiary redakcji „Słowa Polskiego“. Dwu panów złożyło wykaz nazwisk ofiarodawców wraz z kwotą ofiar w administracji, ta zaś, wedle przyjętego zwyczaju, ogłosiła je, nie przypuszczając podstępu.

Piątek, 9 lutego. Rz.-kat.: Apolonii p. — Gr.-kat.: Jana złot. — Słowiański: Gorysława

— **Projekt ustawy prasowej.** Dziś ma rozpatrywać Rada Ministrów projekt ustawy prasowej, opracowany przez Minist. spr. wewnętrznych.

— **P. Strassburger wiceministrem spr. zagr.** Z Warszawy donoszą: W tych dniach ma nastąpić nominacja dotychczasowego podsekretarza stanu Min. przem. i handlu p. Henryka Strassburgera na wiceministra spr. zagr. P. Strassburger będzie wydelegowany z ramienia Rządu na konferencję ekonomiczną państw bałtyckich.

— **Szefem Biura prasowego** w miejsce ustępującego p. Targowskiego ma być mianowany dotychczasowy poseł polski w Rydze M. Jodko-Narkiewicz. Ustępuje również p. Miecz. Bobiński, kierownik wydziału polit.-prasowego w Prezydium Rady Ministrów. Następcy jeszcze nie wyznaczono.

— **Rektorzy u Premjera.** Z Warszawy telegrafują: Wczoraj przedpołudniem prezes Rady Ministrów przyjął na dłuższem posłuchaniu wszystkich rektorów wyższych uczelni polskich, którzy przedstawili mu dezyderaty szkół wyższych i gron profesorskich. Prezyd. przyobiecał rozpatrzeć z całą gorliwością przedłożone mu żądania.

— **Tablica pamiątkowa.** Z Warszawy donoszą: Wczoraj w południe zwołał Marszałek Sejmu posiedzenie Wicemarszałków w sprawie wmurowania pamiątkowej tablicy ku uczczeniu Prezydenta Rzpltej śp. Narutowicza. Postanowiono tablicę tę wmurować w dolnym westybulu Sejmu.

— **Dlaczego niema cukru?** Z Warszawy telefonują: Na wczorajszem posiedzeniu Komisji do walki z drożyzną przedstawiciel Ministerstwa spraw wewnętrznych zakomunikował, iż **w sprawie zniknięcia cukru na rynku. Rada Ministrów** poleciła Ministrowi spraw wewnętrznych wydelegować specjalnego urzędnika dla zbadania przyczyn tego nieusprawiedliwionego zjawiska.

— **O wydanie pos. Bryla.** Na jednem z ostatnich posiedzeń Sejmu przekazano komisji regulaminowej sprawę wydania pos. Bryla, czego domaga się Województwo lwowskie.

— **Poseł ks. Okoń** odmówił przyjęcia uchwały przemyskiej kurji biskupiej, znoszącej jego święcenia kapłańskie.

— **Komunikacja z Gdańskiem.** Z dn. 1. marca br. uruchomiony będzie nowy pociąg pospieszny z Warszawy do Gdańska przez Iławę-Magdeburg (Prusy Wschodnie). Podróż tym pociągiem trwać będzie tylko 8 godzin.

— **Uszkodzenie przewodów telegraficznych.** Ministerstwo poczt i telegrafów komunikuje: W związku z trwającemi w ostatnich dniach zmianami atmosferycznemi i znacznem obniżeniem temperatury we Wschodniej Małopolsce, przewody telegraficzne uległy w wielu miejscach uszkodzeniu i przerwaniu na znacznych przestrzeniach. Ministerstwo zarządziło energiczną akcję naprawy połączeń telegraficznych w wojew. tarnopolskiem i stanisławowskiem, niemniej jednak naprawa w porze zimowej wymaga dłuższego czasu.

— **Wstrzymanie biegu wagonów bezpośrednich.** Ze względu na słabą frekwencję wstrzymuje się z dniem 15. lutego bieg wagonów bezpośredniej komunikacji I. i II. klasy Lwów—Jasło przy pociągach nr. 2113, 1314 (odj. ze Lwowa 16.05), oraz przy poc. nr. 1315, 2116 (przyj. do Lwowa 21.00.

— **Opłata za wizy niemieckie.** Z Warszawy telefonują: Konsulat niemiecki w Warszawie od pewnego czasu podwyższa systematycznie co dni kilka opłaty za wizy. Gdy niedawno jeszcze opłata taka wynosiła 9600 mk. niem., wkrótce potem podniesiono ją na 29.000, w zeszłym tygodniu na 60.000, w poniedziałek wzrosła do 100.000, zaś od wczoraj kosztuje aż 300.000 mk. niem. Konsulat tłumaczy te ciągłe podwyżki odwetem rządu niemieckiego w zamian za pobieranie przez konsulaty polskie w Niemczech opłat za wizy we frankach szwajcarskich.

— **Echa rejestracji.** Mieszkańcy dz. IV. donoszą, że komisarjat dzieln. IV. nie wydawał przy rejestracji specjalnych zaświadczeń, ani nie potwierdzał na dokumentach wojskowych zarejestrowanie się, wskutek czego mieszkańcy są narażeni na nieprzyjemności, nie mogąc przed policją wykazać się spełnieniem obowiązku.

— **Poświęcenie gmachu Prokuratorji.** Wczoraj w południe odbyło się uroczyste poświęcenie nowego gmachu Prokuratorji Generalnej przy ul. Romanowicza w obecności naczelnego prezesa Prokuratorji Generalnej Rzeczypospolitej b. Min. Bukowieckiego, przedstawicieli władz, miasta, wojskowości, członków komisji kodyfikacyjnej, reprezentantów wydziału prawnego Uniwersytetu, oraz grona byłych fiskalistów.

— **Z Polskiego Towarzystwa Prawniczego.** W piątek, 9. lutego o godz. 6. będzie mówił prof. Alfred Halban o wątpliwościach co do zakresu działania

Francja oczekuje kapitulacji Niemiec.

Opór podyktowany z Berlina grozi ruiną przemysłu niemieckiego.

Robotnicy i przemysłowcy zagłębia uprzedzili o tem kanclrza Rzeszy.

Warszawa. (M.) Z Paryża donoszą: Poincaré oświadczył przedstawicielom prasy co następuje: **Należy się spodziewać kapitulacji Niemiec w następstwie podróży kanclerza Cuna do zagłębia Ruhry.** Ze strony niemieckich sfer robotniczych i przemysłowych oświadczono bowiem kanclerzowi, że sytuacja wytworzona przez rozkaz oporu wydany z Berlina, **grozi ruiną zagłębia przemysłowego Niemiec.**

Poincaré oświadczył dalej, że jeszcze przed przybyciem Cuna do zagłębia, Stinnes zamierzał przyjechać do Paryża dla wszczęcia układów z rządem francuskim. Warunki jego były jednakże nie do przyjęcia, domagał się bowiem natychmiastowego zdjęcia okupacji, nie dając w zamian żadnych obietnic w sprawie odszkodowań. Stinnes proponował tylko utworzenie finansowego koncernu niemiecko-francuskiego.

Obawy Niemiec o oderwanie Nadrenji.

Berlin. (AW.) Rząd niemiecki wystosował nowe noty do rządów: francuskiego, angielskiego, włoskiego, belgijskiego oraz do komisji nadreńskiej z **protestem przeciwko postępowaniu komisji nadreńskiej**, która zdaniem rządu niemieckiego sprzeciwia się prawu międzynar. i narusza traktat Wersalski. Rządowi niemieckiemu chodzi o zarządzenia komisji nadreńskiej, które wedle zdania Niemiec są **początkiem rzeczywistego oddzielenia Nadrenji od reszty Niemiec.**

Moskwa chciała obalić rząd Mussoliniego.

Spisek bolszewicki we Włoszech organizowany był przez Rosję sowiecką.

Rzym. (PAT.) Wiadomość o wykryciu spisku przeciw rządowi faszystów uzupełnić należy następującemi szczegółami: Skonstatowano że spisek był szeroko rozgałęziony, obejmował cały kraj i wybuchnąć **miał jednocześnie w całych Włoszech.** Spiskowcy pozostawali w **związku z komunistami w Moskwie,** skąd ruch był finansowany. Plan spisku opracowany był w centrali tak zwanego tajnego komitetu rewolucyjnego mającego siedzibę w Rzymie.

Wykrycie spisku nastąpiło przypadkowo. Znaleziono proklamacje wydane i podpisane przez międzynarodówkę moskiewską, w której faszystów określano jako zgraję morderców i wzywano robotników do obalenia rządu faszystów we Włoszech.

Tymczasowego Wydziału Samorządowego w związku z powstaniem Państwa Polskiego.

— (mg.). **Ile kosztuje zgartywanie śniegu?** W sprawozdaniu Miejsk. Zakładu czyszczenia miasta podano następujące cyfry: Zakład oczyścił w czasie od 16. grudnia do 5. lutego 114 ulic zeŚniegu i lodu. Koszt zgartywania i wywozu śniegu od 28. listopada wynosił ogółem 54,801.300 mp. Sumy takiej nikt zapewne się nie domyśla, patrząc na brudne ulice Lwowa — zwłaszcza, że zima bieżąca nie obfituje w śnieżne opady.

— (h). **Schwytanie bandytów.** Ub. roku Toś Franciszek i Kość Andrzej napadli na dom Antoniego Zwiesińskiego w Babicach n/S. Wszedłszy nad ranem do mieszkania w czasie, gdy Zwiesiński jeszcze spał, zarzucili mu na głowę płachtę, poczem wynieśli go na strych. Następnie wrócili do mieszkania, gdzie dokonali kradzieży, wyrządzając mu szkodę na 100.000 mk. Przez cały rok trwały poszukiwania za obu bandytami, dopiero przedwczoraj zdołano obu aresztować.

— (h). **Aresztowanie włamywacza.** Wczoraj w nocy przytrzymano na pl. Krakowskim Walentego Kocuja w chwili, gdy unosił pełny plecak galanterji, po rozbiciu jednej budki. Zeszłego roku, na tym placu w nocy rozbił 3 budki.

— (h) **Aresztowanie fałszywych kwestarzy.** Policja lwowska aresztowała wczoraj niejakiego Jana B. i Augusta B., którzy chodzili po mieście i zbierali składki na pogrzeb rzekomo zmarłej żony Augusta B. Jak się okazało, obaj dopuścili się oszustwa, wobec czego ich umieszczono w aresztach.

— (h). **Ucieczka panny.** Dora Podmener, zam. przy ul. Berka 17. doniosła wczoraj policji, że kuzynka jej Regina K. uciekła z por. WP. p. M. N. Za zbiegiem wszczęto pościg.

— (h). **Gdzie się podział?** Mikołaj Sterecha, zam. Ormiańska 15. doniósł, że wczoraj wydalił się z domu syn jego Józef i dotąd nie powrócił.

— (h). **Kradzieże i włamania.** W konsumie kolejowym „Byt" przy ul. Zygmuntowskiej skradziono wczoraj kilkanaście metrów sukna, wart. 500.000 mk. — Na szkodę majstra cegielskiego Józefa Sodeka, zam. przy ul. Zielonej 107. skradziono 2 kowadła i imadło, wart. 750.000 mk. — W pociągu między Krakowem a Lwowem skradziono p. J. Weinbaumowi z Drohobycza futro wart. 1.000.000 mk.

Klub „Zielonego słonia"

Samobójstwo, popełnione w Krakowie przez Wasiłkowskiego, fryzjera bez zajęcia, odsłoniło ogromne bagno zepsucia, mogące dostarczyć materjału do sensacyjnej powieści. Główny motyw tragicznego zgonu: miłość do statystki teatru „Opera i operetka", p. Kmiecikówny. Tło, na którem uczucie się rozwinęło, musi nasunąć wiele bardzo refleksji smutnych i poważnych. Policja wpadła bowiem na trop istnienia w samem centrum Krakowa, przy ul. Florjańskiej, klubu „Zielonego słonia", a właściwie miejsca schadzek ciemnych elementów i... pań z towarzystwa.

Odbywały się tam wyuzdane orgje i szalone pijatyki, a morfina znajdowała chętnych adeptów, wszystko zaś przybierano w szaty jakiegoś misterjum. O ile informatorzy krakowcy nie uniesli się przesadą, mamy do czynienia z objawem, który wymaga radykalnych środków zapobiegawczych.

—o—

PEREGRINUS.

Melpomena w zaściankú.

Smętne echa z epoki „Biedemeier". — Zaścianek — Melpomena. — Cisza i monotomia. — „Roztwór Pytla" z amatorskim „Pixavonem". — Niesłuszne obawy. — Hołd zasłudze!

Zaścianek, w styczniu.

Zaścianek! A toż to byłaby obraza śmiertelna, gdyby w miasteczku, o którem mowa, dowiedziano się, że śmiał je ktoś tak zdeklasować! Mój Boże, czy słuszna obraza? Pomyśleć jeno: zaścianek! Przypomina się zaraz album babuni z kwiatem między kartkami zasuszonym i jakby stłumiony gitary pobrzęk zalatują echa rzewne z oddali wspomnień...

Co jednak może mieć do czynienia zaścianek... z Melpomena!

Nie znasz psychologji miasteczka, skoro pytasz o to. Półsenna cisza, drzemiąca wiecznie w tak charakterystycznych półcieniach rynku, czająca się wśród zamkowej ruiny lub za murami historycznej kolegjaty — może zagnanemu tu np. przybłędzie ze Lwowa smakować jak ananas, ale przejeść się musi miejscowym, dla których stanowi chleb powszedni. Więc uciekają się pod opiekę bóstw rozmaitych z prośbą o ratunek przed monotonją. Któraż zaś z mieszkanek Olimpu łacniej dokazać tego zdoła, niż Melpomena?

Tedy przychodzień z ziemi obcej, która leży nad Pełtwią, na wiadomość, że miasteczko uszczęśliwione być ma przedstawieniem amatorskiem, zdobył się na odwagę i poszedł obaczyć, jak wygląda „Roztwór Pytla" z Pixavonem amatorskiego wykonania.

I posadzili go w salce przystrojonej nadobnie festonami z choiny. I zadrżał, pomrawszy na wielką lampę u stropu, bowiem okryta abażurem z barwnych bibułek, pociętych w taśmy, wydała się jakąś nieszczęsną balleriną, której zabłąkany granat urwał obie nogi...

Przytłoczył przychodnia oprócz różnych obaw ścisk nieopisany, choć to było drugie już z rzędu przedstawienie „Pytla". A co do onych obaw... Ach, widział obcy przedstawienia amatorskie straszne, okropne: byłby schował się do mysiej dziury, taki zbierał go wstyd za domorosłych „artystów".

Który to lęk przychodnia w tym wypadku okazał się bardziej naiwnym, niźli odwaga amatorów. Odrazu stłumiła go (lęk oczywiście, nie, na miły Bóg, przychodnia) amatorska orkiestra produkcjami, których wykonaniu sam Fr. Neuhauser nie odmówiłby aplauzu. A kiedy kurtyna podniosła się wreszcie, z niemniejszem, niż zazwyczaj w teatrze lwowskim, spóźnieniem, przychodzień co chwila chciał przetrzeć oczy. Nie z senności, broń Boże, jeno ze zdumienia. Byłby nawet dla dojścia, czy nie śni, uszczypnął się chętnie. Wstrzymywała go tylko obawa, że w ścisku zamiast siebie, uszczypnie nadobną sąsiadkę.

Jakże tę grę, którą obaczył przychodzień, ocenić? Była oryginalna. Nie była małpowaniem lwowskiego przedstawienia. To już wiele. Amatorzy wziąwszy na ambit, dowiedli, że „umgekehrt ist auch gefahren". Charakterystyka figur, tempo gry miały w sobie dużo zacięcia. Intuicja nie zawiodła żadnego z grających. Reżyserja okazała się trafną i pomysłową. Całość szła jak z płatka. Żadnych wykolejeń!

Przychodzień z obcej ziemi miał tylko połowę tej uciechy, którą wieczór przyniósł „tubylcom" tylko koneksjami związanym z przygodną sceną. Osobny to urok, przed kinkietami ujrzeć kogoś znajomego. Tego pieprzyku brakło piszącemu. A jednak nawet na rozrzutnie dekoltowanych pięknych plecach niewieścich, które przychodzień miał w ciągu wieczoru przed sobą, nie spisałoby się wszystkich miłych wrażeń, odniesionych z tego poznania Melpomeny w zaściankú.

—o—

Bezwzględne wydalanie nielegalnych uchodźców.

Uchodźcy legalni mogą pozostać w Polsce do 15 kwietnia b. r.

Warszawa. (PAT.). „Kurjer Polski" dowiaduje się, że w najbliższym czasie ukaże się okólnik Ministerstwa spraw wewn., regulujący ostatecznie sprawę uchodźców. Wszystkie dotychczasowe zarządzenia w sprawie t. zw. nierejestrowanych uchodźców zostaną utrzymane w mocy i żadne ustępstwa nie będą stosowane. Interwencje jakichkolwiek organizacji politycznych w sprawie obywateli zagranicznych nie będą uwzględniane. W stosunku do uchodźców zarejestrowanych (jest ich około 10 tysięcy) to będą oni mogli pozostać w Polsce do 15. kwietnia br.

Z muzyki.

Odczyt o „Lohengrinie". — Humperdincka „Jaś i Małgosia" w teatrzyku dla młodzieży.

Należący do cyklu „Analiza dzieł R. Wagnera" odczyt prof. Lesława Jaworskiego o „Lohengrinie" zgromadził onegdaj liczne audytorjum w sali Ogniska oficerów załogi Lwowa. Prelegent i tym razem nie zmienił wypróbowanej już i racjonalnej pod względem pedagogicznym metody: ilustracje muzyczne i wykonanie wyjątków z opery najważniejszych (czyli stanowiących tematyczne podstawy) poprzedziła prelekcja dotycząca treści i psychologicznej analizy postaci z „Lohengrina". Wyczerpujący ten, wygłoszony z wielkiem przejęciem i w całości zajmujący odczyt wywołał rzęsiste oklaski, poczem nastąpił szereg udatnych przeważnie ilustracyj muzycznych.

Na ich czele stanęła — uwzględniając artystyczny sposób uwydatniania tematów przewodnich (Leitmotive) i niezrównanej ich piękności — gra pianistki p. Marji Tyrowicz-Wałkowiczowej, która położyła słusznie główny nacisk na plastyczne wydobycie fraz o pierwszorzędnem dla budowy dzieła znaczeniu, usuwając na dalszy plan wszelkie brawurowe popisy, dla jej techniki zresztą przystępne. Temsamem wykazała pianistka swe nieprzeciętne zrozumienie dla muzyki wagnerowskiej.

*

Nie wszystkim może wiadomo, że w gmachu I. Gimnazjum im. M. Kopernika istnieje i prosperuje pod kierownictwem Grona profesorskiego tej uczelni znakomity teatrzyk dla młodzieży. Na jego scenie wykonało koło młodziutkich miłośników opery trzyaktową baśń Humperdincka „Jasia i Małgosię", a interpretacja tego dzieła wywołała onegdaj całą skalę wrażeń zupełnie niezwykłych i bardzo dodatnich. Sympatyczne, czyściutko intonujące głosiki tych malutkich aktorów i śpiewaków — dwie są tylko w tym zespole kilkunastoletnie „primadonny" — ich karność rytmiczna, poważne zajęcie się wszystkich swem zadaniem; to wszystko rozbraja słuchacza i zmusza go do podziwu dla tej sumiennej pracy organizatorskiej, której udało się wydobyć z zespołu tych chyba najmłodszych w kraju „artystów" tak poprawną całość wykonania tej baśni operowej Humperdincka. Dyrygentem, instruktorem, korepetytorem, wogóle tym „spiritus movens" tego oryginalnego, a w swoim rodzaju doskonałego przedstawienia jest p. dr. Adam Mitscha, a praca tego muzyka, usilnie poparta staraniami kierownika artystycznego prof. Wiktora Fischera zasługuje na serdeczne uznanie. Zasługi tych pedagogów na polu umuzykalnienia dziatwy są wielkie, a rezultat pracy — uwzględniając trudność zadania — stosunkowo okazały. Sala teatralna była zapełniona po brzegi, a oklasków mnóstwo.

Fr. Neuhauser.

Z teatrów lwowskich

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o godz. 7 wiecz.

Dziś, w czwartek „Eugeniusz Onegin", opera (gościnny występ E. Bandrowskie i B. Popowa). — Jutro, w piątek „Śluby panieńskie" Fredry. — W sobotę popołudniu „Śluby panieńskie"! — wieczorem „Lohengrin". — W niedzielę popołudniu „To pe[illegible]"; — wieczorem „To co najważniejsze". — W poniedziałek „To co najważniejsze" — We wtorek „Eugeniusz Onegin", występ E. Bandrowskiej i Popowa. — We środę „Lohengrin".

Repertuar Teatru Małego (Gródecka

Dziś, w czwartek, w piątek i sobotę „Zabawa w miłość", komedja w 3 aktach Stefana Kedrzyńskiego (premiera). — W niedzielę popołudniu „Roztwór prof. Pella" (po raz ostatni); — wieczorem „Czy jest co do oclenia". — W poniedziałek „Czy jest co do oclenia?" — We wtorek i środę „Zabawa w miłość".

Repertuar Teatru Nowości.

Dziś, w czwartek, jutro, w piątek i sobotę „Za dawnych dobrych czasów", operetka. — W niedzielę popołudniu „Bajadera"; — wieczorem „Za dawnych dobrych czasów". — W poniedziałek „Za dawnych dobrych czasów". — We wtorek „Bajadera".

Repertuar „Młodej Scenki" (ul. Chorążczyzny 7). We czwartek 8 lutego, w sobotę 10 lutego i w niedzielę 11 lutego „Dla szczęścia", dramat St. Przybyszewskiego. Początek o godz. 8 wieczorem.

— **50 proc. zniżka na „Śluby Panieńskie".** Chcąc uprzystępnić wszystkim zobaczenie arcydzieła Fredrowskiego, dyrekcja obniżyła o 50 proc. ceny wstępu na piątkowe przedstawienie. W sobotę popołudniu grane będą „Śluby panieńskie" wyłącznie tylko dla młodzieży szkolnej.

— **„Gwiazda" Bahra.** Teatr Wielki przygotowuje bardzo ciekawą sztukę wiedeńskiego mistrza scenicznego Bahra pt. „Gwiazda", która swego czasu rok prawie nie schodziła z afisza w Wiedniu.

Z bliska i z daleka.

NIEMIECKIE MARZENIA O ODWECIE.

Gdańsk. (PAT.) Wczoraj odbyło się tu **zebranie niemieckiej narodowej partji ludowej,** na którem referent Michaeli wygłosił odczyt o położeniu politycznem w Niemczech. Krytykował on głównie rząd Wirtha i jego dążność do wykonania zobowiązań. Odczyt zakończył słowami: **„Jeszcze dziś moglibyśmy wygrać wojnę, gdybyśmy sobie uświadomili, że jesteśmy Niemcami."**

PROWIZORYCZNY UKŁAD W KŁAJPEDZIE.

Paryż. (PAT.) Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegr." dowiaduje się, że przedstawiciele państw sprzymierzonych w Kownie zawarli z rządem litewskim **prowizoryczny układ regulujący sytuację w Kłajpedzie** do chwili powzięcia ostatecznej decyzji w tej sprawie przez Konferencję ambasadorów. Układ postanawia utworzenie strefy neutralnej.

KONWENCJA SANITARNA Z ROSJĄ.

Warszawa. (AW.) Wczoraj podpisano konwencję sanitarną między Polską a Rosją, Ukrainą i Białorusią. Jest to pierwsza konwencja z Rosją, zawarta na podstawie traktatu Ryskiego.

KRWAWA DEMONSTRACJA BEZROBOTNYCH.

Praga. (PAT.) Dzienniki donoszą, że podczas wczorajszego zgromadzenia bezrobotnych, po skończonem zgromadzeniu **przyszło do starć z policją i żandarmerją,** która przywróciła spokój na ulicach przy użyciu broni palnej. Dokonano licznych aresztowań.

Sprawy gospodarcze.

—o—

Pożyczki w złotych pol.

Z Warszawy telefonują: Pomiędzy P. K. K. P. a Ministerstwem skarbu odbywają się konferencje w sprawie określania wydawanych przez P. K. K. P. nowych większych pożyczek nie w markach polskich, ale w złotych polskich. Ma to na celu zapewnienie P. K. K. P. zwrotu sum w ich równowartości finansowej.

WŁOSI W ZAGŁ. BORYSŁAWSKIEM.

Rzym. (AW.) Klauzula dodatkowa do konwencji handlowej polsko-włoskiej oddająca firmom włoskim na dogodnych dla Polski warunkach eksploatację terenów naftowych zagłębia borysławskiego, będzie niebawem ratyfikowana przez parlament.

—o—

Z targu naftowego.

Lwów, godz. 10 w południe.

Cena ropy borysławskiej około 550 mk. za 1 kg. loco st. kolejowa w cysternach nabywającego.

Zupełny brak towaru i transakcji. Cena podana na podstawie ofert.

GIEŁDA LWOWSKA OFICJALNA

W papierach dywidendowych osłabienie trwa nadal. Brak chęci do kupna. Kursa zniżkowe. Chodorów wahał się między 49200 a 50000; Browary spadły na 71000; Oikos 59000—59500; Parowozy 10500; Zieleniewski 66000; Rakszawa 85000; Nieefektywny Ćmielów 30.000; Polska Nafta 7260—7100. Obroty słabe.

Akcje bankowe: Polski Bank kredytowy 750, za 4 i pół proc. listy zastawne Towarz. kredyt. płacono 108.

W walutach ruch żywszy. Kursa silniejsze. Silnie zwyżkowy Berlin awansował na 1.07, dolary 36200—36500—35900. Paryż częściowo 2300—2285; Londyn 168000; Zurych ustalił się przy kursie 6850; Wiedeń 53 i pół, marki niem. 98; korony austr. 45, korony czeskie 1040.

Tendencja dla akcji zniżkowa, dla walut w dalszym ciągu chwiejno-zwyżkowa. Usposobienie słabe.

GIEŁDA LWOWSKA NIEOFIC.

Dziś tendencja naogół zwyżkowa. Tylko austr. tysiączki, które w poniedziałek i wtorek były przez spekulantów sztucznie wyhaussowane o przeszło 100 procent, później spadły o połowę. Obrót silny.

Dolary amer. 36200—36050, 1ki 2ki 36000—36020, dolary kanad. 35800—36000, 1ki 2ki 35500—35600, marki niem. 130—135, setki 120—125, drobne 110—115, leje 155—156, drobne 152—153, korony czeskie 1030—1040, drobne 1020—1025, austr. tys. now. em. 1250—1300, austr. tys. star. em. 2000—2500, setki now. em 120—125, setki star. em. 200—230, 50 kor. 70—75, 20 kor. 20—24, 10 kor. 10—12, drobne 0.50—0.55, austr. stempl. 50—52, austr. przekazy 52—53, ruble 5-setki 280—283, setki Kacik 14—15, setki zwykłe 220—250, 25 rubli 1.10—1.15, 10 rubli 1.00—1.10, reszta drobnych 0.50—0.55, dumskie tys. 20—25, 250 rubli 15—16, karbowańce 0.90—1.10, hrywny 1,10—1,20, funty szterl. 160.000—161.000, franki szwajcar. 6200—6500.

Złoto: 20 kor. 161.000—162.000, 20 frank. 157.000—158.000, 20 mark. 163.000—164.000, 10 rubli 196.000—198.000, dolar amer. 33.500—34.000.

Srebro: korony austr. 2450—2500, 5 kor. 12.600—13.000, floreny 6300—6500, ruble 10.500—10.800, kopiejki 49—52, leje 2450—2480.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. (PAT.). Notowania końcowe z dnia 8. bm.: Waluty: dolary 36000; marki niem. 1,05.

Czeki: Belgja 1995—2020—2007 i pół; Berlin 1,10—1,05; Gdańsk 1,00, Londyn 168000—169500—169200; N. Jork 35900—36000—35950; Paryż 2300—2265—2285; Szwajcarja 6815—6775—6825; Wiedeń 0,54—0,53 i pół; Praga 1080—1075; Włochy 1755—1775; Kopenhaga 6950.

Papiery i akcje: Miljonówka 1750 Cegielski 105000 — 102000 — 102500; Cukier 730000—74000—735000; Drzewo 6500—6700; Węgiel 154500—150000; Pocisk 5000—4300; Parowozy 10200—10700—10600; Polska Nafta 7700—7850—7700; Zieleniewski 77500—76000.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.). Notowania końcowe z dnia 8 bm.: Berlin 0,01 i pół, Holandja 210,15, N. Jork 533,50; Londyn 24,92; Paryż 33; Medjolan 25,70; Praga 15,80; Budapeszt 0,20 i ćwierć; Bukareszt 2,55, Belgrad 4,90; Sofja 3,10, Warszawa 0,01 i pół; Wiedeń 0,0074 i pół, austr. stempl. 0,0075.

—o—

OGŁOSZENIA.

EDYKTA W SPRAWIE UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. IV. 58/2 3. Postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Mizik ur. 23 kwietnia 1868, syn Szymona i Anastazji z Bednarki, z początkiem roku 1915 zabrany do niewoli rosyjskiej miał umrzeć w jesieni 1915 na Ukrainie. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 uc. przeto wdraża się na prośbę Anny Mizik postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Lipińskiemu adwokatowi w Jaśle wiadomości o powyż. wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 września 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy oddział IV.

Jasło, dnia 12 lipca 1923. 898

T. 181/22. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stefan Danylux syn Dmytra urodzony 16 lipca 188. w ... pow. ... ożeniony 3 czerwca 1911 z Kółyną z Winiuków wedle zeznań tejże powołany do 1 września 1914 do 24 p. p. austr. W pierwszych tygodniach wojny pisał żonie. Od sesenii 1914 nie otrzymał świadectwa od zaginionego wiadomości. Z Czerwonego Krzyża świadek otrzymał odpowiedź że niewiadomo co się z zaginionym stało. Wedle poświadczenia Urzędu gminnego w Rudolsdorfie od Stecowa z 1 paź. ziernika 192. Stefan Danylyak Dmytra dotychczas do gminy nie powrócił i o zaginionym gmina nie ma wi domości. Gdy można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowej śmierci z § 24 l. 2 uc zarządza się na wniosek Jadyny Danylak powyższe postępowanie i ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości sądowi albo adw. dr. Goldsztabowi w Sniatynie, jako kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego. Po dniu 1 maja 1923 sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy oddział IV

Kołomyja, 27 października 1922. 928

T. 189/22 5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Wasyl Baczkur syn Jurka i Marji, urodzony dnia 14 stycznia 1879 r. w Strutynie wyżnym, ostatnie tamże zamieszkały, rolnik ożeniony w Strutynie wyżnym dnia 19 lutego 1904 z Ksenią ur. Korzacz powołany do wojska austrjackiego w roku 1914 83 pułku był podczas oblężenia twierdzy Przemyśla i po upadku tejże w Żurawnicy jako chory miał odejść transportem kolejowym do Rosji i od tego czasu wszelki ślad jego życia zaginął. Powyższe okoliczności stwierdzili z przysięgą świadkowie Iwan Jańków, Fedio Ceber i Michał Rudyj ze Strutyna jako współtowarzysze broni, wobec czego przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci przeto wdraża się na prośbę Kseni Baczkur, żony tegoż Wasyla Baczkur włościanki ze Strutyna wyżnego postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego adw. dr. Rothowi, którego w tym celu się ustanawia, wiadomości o powyż wymienionym. Wasyla Baczkura o ile żyje, wzywa się aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie jednego roku licząc od dnia ogłoszenia niniejszej uchwały w Gazecie Lwowskiej i po uzupełnieniu dowodów rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, oddział IV.

Stryj, dnia 29 grudnia 1922. 739

T. 193/22 3. Edykt. Grzegorz Stefanowski syn Klemensa i Eudokji ur. Rij rolnik gr. kat. żonaty z Marją ur. Dropaka 6 lutego 1887 zam. w Prybeniu ad Tuczne służył w ostatniej wojnie polsko-ukr. jako żołnierz ukr. wstąpiwszy w szeregi 1 grud. a 1918, pisał z wojska do żony 2 listy, że służy na froncie pod Zimną wodą i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Służył przy 1 baonie strzelców galicyjskich. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywając każdego ktoby miał o nim wiadomość a także jego samego, aby dał znać o sobie sądowi do 1 roku od daty ogłoszenia edyktu t. j. do dnia 1 grudnia 1923 r. Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy oddział IV.

Brzeżany dnia 18 listopada 1922. 858

T. IV. 55/21 2. Postępowanie celem uznania za zmarła. Eudoksja z Żelentów Juzczak urodzona dnia 10 marca 1884 córka Jana i Teklii z Bednarki wyjechała do Rosji na wiosnę r. 1915 a w czasie żniw r. 1820 utonęła w rzece Don. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą ustawowe warunki z § 24 uc. przeto wdraża się na prośbę Nasty Juszczak postępowanie celem uznania za zmarłą a kuratorem jej ustanawia się dr. Lipińskiego adw. w Jaśle. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 września 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy oddział IV.

Jasło, dnia 14 lipca 1922 854

L. cz. T. 45/22 6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Filip Sielecki syn Andrzeja i Barbary ur. 15 września 1874 w Brodku koło Rokitny ostatnio w Jśn. ...ach zamieszkały, brał udział w wojnie jako żołnierz austr. i wedle przeprowadzonych dochodzeń był na froncie włoskim skąd pisał do żony swej w połowie 1917, że idzie na front albański oraz że się czuje chory i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2 uc. wzgl. ust. z 31. marca 1918 Nr. 128 Dzpp. Wobec tego na wniosek Marji z Małnów Sieleckiej, wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego w dniu 18 listopada 900 między zaginionym, a wnioskodawczynią za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi albo adw. dr. Kwiatkowskiemu we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, by się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 8 maja 1923 względnie w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VI.

Lwów, dnia 9 listopada 1922 948

L. cz. T. 300/22. Bazyli Lewicki syn Teodora lat 32 uro. z. w Majdanie średnim pow. Nadwórna odszedł na front w r. 1914 jako wachmistrz 13 p. ułanów byłej austr. armji i w walkach z wojskami rosyjskiemi w tymże samym roku zaginął. Stwierdził to major byłej austr. armji obecnie pułkownik zu t. E. Vidale w Wiedniu w liście pisanym przez niego do żony zaginionego o z urząd gminny w Zborowie. Gdy wobec powyższego prawdopodobnem jest, że zaginiony nie żyje, przeto na wniosek Marji Lewickiej wdraża się postępowanie celem uznania Bazylego Lewickiego za zmarłego. Wydaje się przeto wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Gerecie adw. w Złoczowie, wiadomości o zaginionym. Gdyby zaginiony żył, winien sądowi donieść o swem życiu. Na ponowny wniosek po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w Gazecie wowskiej rozstrzygnie sąd ostatecznie powyższy wniosek.

Sąd okręgowy oddział IV.

Złoczów, 13 grudnia 1922. 91

T. VI. 411 22/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Uraz, wyrobnik z Chrzanowa, przydzielony 1914 do pionierów nie dje znaku życia. Gdy przyjąć należy, że zachodzi domniemanie śmierci, wdraża się na prośbę Antoniny Urazowej postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego i ogłasza się wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. Antoniego Uraza wzywa się, aby przed podpisanym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1. września 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VI.

Kraków, dnia 4. grudnia 1922. 814

T. 375/22 1. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jakób Krieger vel Weinstock, rolnik z Drużkowa pustego, przydzielony 1914 do 32 p. strzelców, nie daje znaku życia. Gdy przyjąć należy, że zachodzi domniemanie śmierci wdraża się na prośbę Zofii Weinstock postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego i ogłasza się wezwanie, aby udzielono Sądowi lub obrońcy węzła małżeńskiego p. Leonowi Fischlowitzowi adwokatowi w Krakowie wiadomości o zaginionym. Jakóba Kriegera wzywa się, by przed podpisanym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1. września 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VI.

Kraków, dnia 11. grudnia 1922. 812

T. 273/22/2. Edykt. Fradla Szpac r. Szpatz, córka Leiby i Esty z lat około 70 rel. mojż. inne daty nieznane zamieszkała w Kozowej zmarła w dle zeznań świadków w październiku 1915 r. w Kozowej a metryki śmierci nie wpisano, ileże wówczas jako zajęcie ... moskali urząd metrykalny nie był czynny. Na wniosek Gitli Szpac, zam. Kwertel z Brzeżan wdraża się postępowanie celem ust. lenia dowodu jej śmierci wzywając każdego, ktoby miał o niej wiadomość a także ją samą aby dała znać o tem sądowi do 6 miesięcy od daty ogłoszenia edyktu tj. do dnia 1/7 1923. Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Brzeżany, dnia 25. grudnia 1922. 709

T. 538/21/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Grzegorz Bej, syn Teodora ur. 7/1. 1887 w Skwarzawie, rolnik ostatnio w Skwarzawie zamieszkały, zmarł jako żołnierz ukraiński w szpitalu epidemicznym w Winnicy gub. Podolskiej w zimie 1920/21 stwierdził to naoczny świadek Michał Paska pod przysięgą. Można zatem przyjąć iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2. u. c. wzg. ust. z 31/3 1918 Nr. 128 dzpp. Wobec tego na wniosek Marji Doroty zam. Bej wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a związku małżeńskiego zawartego w dniu 7. listopada 1910 między wymienionym a wnioskodawczynią za rozwiązane. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi albo adw. Dr. Osiasowi Weissmanowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31. grudnia 1923 sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów, dnia 13. września 1921. 916

T. 468/22/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Szmydko Iwan, syn Teodora i Kseni ur. 7. kwietnia 1884 w Mikłaszowie i tam zamieszkały brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 30 p. p. i wedle przeprowadzonych dochodzeń stało że w listopadzie 1916 dostał się do niewoli rosyjskiej, umieszczony w obozie jeńców w Kasino i tamże umarł. Można zatem przyjąć iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2 u. c. wzgl. ust. z 31/3 1918 Nr. 128 dzpp. Wobec tego na wniosek Stefana Szmydki wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarła. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi albo adw. Dr. Tomasikowi, którego ustanawia się kuratorem. Zaginionego wzywa się aby się awił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 22 czerwca 1923 względnie w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VI.

Lwów, dnia 21. grudnia 1922. 951

T. VI. 90/22/2. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Lenda, syn Józefa i Marii, rolnik z Przewozu, pow. Wieliczka, urodzony tamże 1885 przydzielony 1914 do 16 pułku obrony krajowej według zawiadomienia pielęgniarki Czapskiej miał umrzeć w szpitalu w Mińsku 1915, od tego czasu nie daje znaku życia. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 z 31/3 1918 Nr. 128 dz. u. p. zarządza się na wniosek Marji Lendowej postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi Jana Lendę wzywa się aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. września 1923 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cyw. Oddział VI.

Kraków, dnia 18. marca 1922. 807

T. 112/22. Piotr Jasielko, syn Teodora urodzony w Nowosiółkach 1886, żołnierz wojsk ukraińskich w styczniu 1919 w szpitalu Winnicy miał umrzeć na tyfus. Zarządzając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się by do pół roku od ogłoszenia sądowi udzielono wiadomości o zaginionym, poczem na ponowną prośbę wyda Sąd ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy

Przemyśl, 12. maja 1923. 994

T. 7/23. Feliks Galikowski, syn Ignacego urodzony w Przemyślu 1885 jako jeniec wojenny od 1917 nie daje znaku życia. Zarządzając postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa, wzywa się by do pół roku od ogłoszenia Sądowi albo Dr Gangbergowi adwokatowi w Przemyślu kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym poczem na ponowną prośbę wyda Sąd ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy

Przemyśl, 24. stycznia 1923. 993

T. IV 155/22/4 Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Lasek syn Wawrzyńca i Katarzyny urodzony dnia 14 czerwca 1876 w Sryszowie powiat Wadowice zamieszkały w Ławcach, rolnik, biorąc udział w wojnie światowej jako żołnierz 56 p. p. b. armji austro-węgierskiej, został w dniu 31 sierpnia 1916 na froncie rosyjskim postrzelony w głowę i odtąd niema o jego życiu żadnej wiadomości. Gdy zatem przyjąć można, że zaistnieją warunki domniemania śmierci z ustawy z 31 marca 1918 r. 128 dzpp. zarządza się na wniosek żony jego Barbary Laskowej postępowanie celem uznania wyż wymienionego za zmarłego. Ogłasza się przeto wezwanie, aby o zaginionym udzielono Sądowi wiadomości. Jana Laska o ile żyje wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w Gazecie Lwowskiej Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 16 grudnia 1922 r. 875

T. IV. 311/22 3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Spiesz syn Franciszka i Magdaleny ze Szczepanków ur. dnia 5 maja 1889 w Osieku i tam zamieszkały, rolnik, biorąc udział w wojnie światowej jako żołnierz 56 p. armji austro-węgierskiej, dostał się do niewoli rosyjskiej, skąd ostatnią wiadomość o sobie dał dnia 17 października 1919, poczem ślad o nim zaginął. Gdy zatem przyjąć można, że zaistnieją warunki domniemania śmierci z ustawy 31 marca 1918 Nr. 128 Dzu. zarządza się na wniosek siostry jego Katarzyny Mrozek postępowanie celem uznania wyż wymienionego za zmarłego. Ogłasza się przeto wezwanie, aby o zaginionym udzielono wiadomości Sądowi. Jana Spiesza o ile żyje, wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po sześciu miesiącach, od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w „Gazecie Lwowskiej", Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 16 grudnia 1922 r. 873

T. 271 22/4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego Jana Semeniuk Fedora, urodzonego 16 maja 1889 w Winogradzie pow. Horodenka. Ożeniony z Justyną z Słobadzianów Semeniuk dnia 16 ... 1919 wedle zaprzysiężonych zeznań świadka i wnioskodawczyni Justyny Semeniuk w dwa tygodnie po ślubie ... do wojska ukraińskiego i po krótkim pobycie przy kadrze w Kołomyi z 7 baterją ciężkiej artylerji wyruszył na front w kierunku Tarnopola-Podwołoczysk, gdzie brał udział w walkach z oddziałami wojsk polskich. Świadek Wasyl Paliczuk Fedora zaprzysiężony zeznał, że z Jankiem Semeniukiem Fedora odszedł z końcem lutego 1919 do wojska ukraińskiego, służył z nim przy 7 baterji ciężkiej artylerji i następnie z nim razem wyruszył na front pod Podwołoczyska, gdzie razem z nim brał udział z wojskami polskiemi. W jednej z akcji bitew, która miała miejsce około 0 maja 1919 stracił go z oczu i więcej go już nie widział, co się z nim stało niema wiadomości. Wedle poświadczenia Urzędu gminy w Winogradzie z dnia 19 września 1922. Jan o Semeniuk wyszedł w 1919 do wojska ukraińskiego i dotychczas nie ma o nim wiadomości. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 2 u. c. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 i rozp. min. z 8 ... 1918 Nr. 124 Dzpp. wdraża się na wniosek Justyny ze Słobodzianów Semeniuk postępowanie celem uznania wymienionego Jana Semeniuka za zmarłego, a zarazem

ogła za się wezwanie, ażeby co i n wi donosć o zaginionym Są owi albo p. adw D G ii owi którego us anawia się ku or m i obr ńc ę a ca-żeńskiego zagin. o g rka S m Fedor wzywa się o le żyje awł się odpisanym Sądem ub w inny p sób dał znać obie. P dniu 1 czerwca 1923 jakkolwiek nie wcz ak w 6 iesięcy od dnia ogł szenia tego edyktu w Gazecie Lwowskiej Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Kołomyja, dnia 18 listopada 1922. 927

T. 222/22/3. Michał Żłuchowski syn Piotra, urodzony w Ubryńkowcach 7 stycznia 1890, żołnierz byłej armji ukraińskiej, wedle przeprowadzonych dochodzeń miał umrzeć we wrześniu 1919 na tyfus w szpitalu w Winnicy. Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 uc. i usta 6 lutego 1883 l. 20 dzup zarządza się na wniosek Żłuchowskiej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono Sądow albo Dr. Gr bowskiemu w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem wiadomości o zaginionym. Michała Żłuchowskiego syna Piotra wzywa się ażeby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 sierpnia 1923 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, dnia 4 stycznia 1922. 98

T. IV 147/22/4. Jan Niemiec, syn Michała i Julji urodzony 26 stycznia 1872 z Witowic górnych został jako żołnierz na froncie włoskim w listopadzie 1916 przysypany odłamkami skał i od tego czasu niema o nim wiadomości. Gdy zatem zachodz domniemanie śmierci, przeto na wniosek Małgorzaty Niemcowej i Anny Łapowej postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wzywa się o udzielenie Sądowi lub kuratorowi adw. Drowi Nowakowi w Nowym Sączu wiadomości o wymienionym a jego wzywa się, aby przed tutejszym Sądem się stawił lub w inny sposób dał wiadomość o swem życiu. Na ponowny wniosek po 31 sierpnia 1923 wydanem zostanie stanowcze orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Nowy Sącz, 11 grudnia 1922. 987

T. 26 /22 Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Sidorak, Fedora, urodzony w Karniczu dnia 8 marca 1886 powiat Kołomyja, ożeniony 10 sierpnia 1911 z Oleną z Czobaniuków powołany wedle zeznań wnioskodawczyni Oleny Sidorak z pierwszą mobilizacją do 36 p obr. kraj 2 komp pisał żonie w dwa tygodnie po swojem odejściu do wojska i od tego czasu wszelki słuch o nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 uc. zarządza się na wniosek Oleny z Czobaniuków Sidorak postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo adw. Dr. H terowi w Kołomyi, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Wasyla Sidoraka wzywa się aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 maja 1923 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy Oddział IV
Kołomyja, dnia 3 października 1922. 939

T. 232/22/4. Edykt. Anna Stefanyszyn, ur. Doliszna, urodzona 18. stycznia 1894 i zamieszkała w Tiapczem, gr. kat., miała dnia 6. stycznia 1920 umrzeć na tyfus plamisty w Władymirsku, Rosji, a córka jej Zofja Stefanyszyn, urodzona 12. września 1917 w Władymirsku tamże w lutym 1920 miała umrzeć na czarną ospę, co stwierdzili świadkowie Jurko i Magda Warykowie i Iwan Stefanyszyn. Na prośbę Iwana Stefanyszyna wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionych. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono Sąd do 3 miesięcy od ogłoszenia tejże uchwały w „Gazecie Lwowskiej" o zaginionych, poczem rozstrzygnie się o dowodzie śmierci.

Sąd okręgowy. Oddział IV.
Stryj, dnia 27. grudnia 1922. 974

T. 199/22/5. Edykt. Andrzej Mandziak, syn Teodora i Anastazji, urodzony 17. sierpnia 1869 w Dobrzanach, tamże zamieszkały, zabrany z mobilizacją austrjacka 1914 r. z podwodą, miał umrzeć na cholerę w Kościenku obok Chyrowa w połowie października 1914. Na prośbę żony wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego, wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono o zaginionym Sąd albo kuratora Dra Kałuskiego adwokata w Stryju do trzech miesięcy od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej", poczem tut. Sąd wyda ostateczne rozstrzygnięcie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 13. stycznia 1923. 801

T. 208/22/4. Edykt. Teodor Chłypawka, syn Michała i Teodozji, urodzony 12. kwietnia 1886 w Tejsarowie, gr. kat., rolnik, ożeniony z Eufrozyną ur. Kraszewską, jako żołnierz austrjacki brał udział w wojnie światowej, a w roku 1919 odszedł z armją ukraińską za Zbrucz jako szeregowiec i odtąd brak wiadomości o jego życiu. Na prośbę żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi i obrońcy związku małżeńskiego Drowi Fichnerowi adwokatowi w Stryju, wiadomości o powyż wymienionym. Teodora Chłypawkę wzywa się, aby uwiadomił Sąd o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę dopiero po upływie sześciu miesięcy licząc od dnia ogłoszenia niniejszej uchwały w „Gazecie Lwowskiej" i po uzupełnieniu dowodów ostatecznie rozstrzygnie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 3. stycznia 1922. 972

T. 31/20/16. Wdrożenie postępowania celem uznania małżeństwa za rozwiązane. Tus. uchwałą z dnia 26. marca 1921 T. 31/20/10. Piotra Biłousa syna Jana i Elżbiety, urodzonego 25. grudnia 1888 w Dobrzanach ostatnio tamże zamieszkałego, który brał udział w wojnie jako żołnierz austrjacki przy 6. pp. ułanów i wedle przeprowadzonych dochodzeń zachorował na froncie rosyjskim w Karpatach i tam miał umrzeć, uznano zmarłym. Wobec tego na wniosek Paraskewji Biłous zarządza się postępowanie celem uznania związku małżeńskiego zawartego na dniu 22. czerwca 1913 między wymienionym a wnioskodawczynią Paraskewją Biłous za rozwiązane. Wszelkich wiadomości należy udzielić Sądowi albo adw. Dr. Henrykowi Landesbergowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Po dniu 14. grudnia 1922 względnie w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w Gazecie urzędowej, Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny. Oddział VII.
Lwów, dnia 14. czerwca 1922. 965

T. 286/22/3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Hnat (Ihnatij) Bojczuk, s. Prokopa, urodzony w Sopowie dnia 2. stycznia 1878 pow. Kołomyja, ożeniony od 18. listopada 1902 z Ahafią z Dowhaniuków, wedle zeznań świadka i wnioskodawczyni Ahafii Bojczuk w zimie 1916 po świętach Bożego Narodzenia wedle obrz. gr. kat. wzięty z końmi na podwodę z wojskiem austr. węg. — odjechał z Kołomyji do Czerniowiec przed Wielkanocą w 1916. Ostatni raz pisał do żony przed Zielonymi Świętami w 1916 donoszac, że jest zdrów. Według poświadczenia Urzędu gminy w Sopowie z dnia 5. października 1922 Hnat Bojczuk, syn Prokopa, dotychczas do gminy nie powrócił. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 2. uc. i § 1. ustawy z 31. marca 1918, Dzpp. Nr. 128 i rozp. min. z 8. kwietnia 1918, Nr. 134, Dzup., wdraża się na wniosek Ahafii z Dowhaniuków Bojczuk postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi, albo p. adw. Dr. Leonowi Schulbaumowi w Kołomyji, którego ustanawia się kuratorem i obrońca węzła małżeńskiego, zaginionego Hnata Bojczuka s. Prokopa wzywa się, o ile żyje, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15. maja 1923, jednakowoż nie wcześniej jak w 6 miesiecy od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej", Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy. Oddział IV.
Kołomyja, dnia 10. listopada 1922. 930

T. 282/22. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Fedor Bojeczko, syn Michała, urodzony w Siemakowcach, powiat Kołomyja, dnia 17. marca 1888, ożeniony od 8. lutego 1912 z Jeleną z Juzluków, wedle zeznań tejże Jeleny Bojeczko powołany z drugą mobilizacją w 1915 do wojska austro-węg. — nie pisał do żony. Świadek Stefan Kwartiuk Józefa zeznał, że był wraz z Fedorem Bojeczko w kadrze 1915 r., że z końcem maja lub w połowie czerwca 1915 z kompanją marszową poszli pod Przemyśl, wcieleni do 24. pp. W połowie lub z końcem czerwca 1915 Jurko Perwusiak Pawła, przyszły puszkę z tytoniem opowiadał świadkowi, że Fedor Bojeczko Michała padł ugodzony w głowę kulą dum dum. Urząd gminny w Siemakowcach poświadcza, że zaginiony nie dał o sobie wiadomości. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24. l. 2. uc., zarządza się na wniosek Jeleny Bojeczko postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo p. adw. Dr. Krämerowi w Kołomyji, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Fedora Bojeczko s. Michała wzywa się o ile żyje, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. maja 1923 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 28. października 1922. 929

T. 243/22. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dmytro Czekaluk, syn Artemija, urodzony 23. sierpnia 1887 w Załuczu nad Czeremoszem, powiat Śniatyn, wedle zaprzysiężonych zeznań świadka i wnioskodawcy Dmytra Hrudija Stefana, powołany dnia 1. sierpnia 1914 do służby wojskowej, będąc wcielony do 24. pp. W kilka tygodni później otrzymała Marja Czekaluk, żona Dmytra, zmarła w 1915 kartkę od męża, w której pisał, że był pod Rarańczą. Świadkowie Mikołaj Nahorniak Dmytra i Stefan Nahorniak Jurka zaprzysiężeni zeznali, że z Dmytrem Czekalukiem, którego dobrze znali służyli od wybuchu wojny przy 7. komp. 24. pp. dnia 11. września 1914 w lesie obok Mikołajowa w czasie posuwania się oddziału naprzód Dmytro Czekaluk trafiony kulą upadł i nie widzą czyli Dmytro Czekaluk zginął na miejscu lub też był ciężko ranny. Wedle poświadczenia Urzędu gminnego w Załuczu dnia 25. sierpnia 1922 zaginiony Dmytro Czekaluk syn Artemija powołany dnia 1. sierpnia 1914 do wojska dotychczas do gminy nie powrócił. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24. l. uc. i § 1. ustawy z 31. marca 1918, Dzpp. Nr. 128, i rozp. min. z 8. kwietnia 1918 Nr. 134. Dzpp. zarządza się na wniosek Dmytra Hrudija Stefana, teścia zaginionego, postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo p. adw. Dr. Mannowi w Śniatynie, którego ustanawia się kuratorem zaginionego Dmytra Czekaluka syna Artemija wzywa się, o ile żyje, aby stawił się przed podpisanym Sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. maja 1923 jednakowoż nie wcześniej jak w 6 miesiecy od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział IV.
Kołomyja, dnia 1. października 1922. 936

T. 199/21/4. Wdrożenie postępowania celem przeprowadzenia dowodu zaistniałej śmierci. Bazyli Myśkiw syn Hryńka i Anny Wywoźnej, urodzony 15. grudnia 1888 w Ruzdwianach, powiat Trembowla, rolnik tamże zamieszkały i przynależny, powołany w czasie ogólnej mobilizacji sił zbrojnych byłej monarchji austro-węg. do czynnej służby wojskowej w przebiegu wojny światowej popadł w roku 1914 w moc nieprzyjaciela. Wedle zaprzysiężonych zeznań świadków Wasyla Cisyka i Piotra Cisyka zachorował Bazyli Myśkiw w marcu 1915 w Rosji i miał tamże umrzeć. Gdy zgon Bazylego Myśkowa nie da się stwierdzić przez dokument publiczny, przeto na wniosek Anieli Myśkiw wdraża się postępowanie celem przeprowadzenia dowodu zaszłej śmierci. Wydaje się ogólne wezwanie, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" udzielono tut. Sądowi wiadomości o Bazylim Myśkowie. Po upływie tego czasokresu i po podjęciu dowodów Sąd rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy. Oddział V.
Tarnopol, dnia 18. października 1921. 844

T. 217/21/3. Wdrożenie postępowania celem przeprowadzenia dowodu śmierci. Jurko Sałyk syn Iwana i Marji Żądło, urodzony 4. maja 1890 w Połupanówce, powiat Skałat, rolnik tamże zamieszkały, żołnierz armji austrjackiej, uczestnik wojny światowej. W przebiegu wojny popadł w moc nieprzyjaciela, a przebywając w niewoli rosyjskiej w Krupcu gub. Kurskiej, zachorował jesienią 1917, miał tamże umrzeć. Stwierdzono zaprzysiężonem zeznaniem towarzysza niewoli Stefana Tarnawskiego. Gdy zgon Jurka Sałyka nie da się stwierdzić dokumentem publicznym, przeto na wniosek matki jego Marji Sałyk i siostry Magdaleny z Sałyków Lachowicz wdraża się niniejsze postępowanie. Wydaje się ogólne wezwanie, aby w przeciągu trzech miesięcy od ogłoszenia tego wezwania, a najpóźniej do dnia 15. kwietnia 1922, uwiadomiono Sąd o nieobecnym Jurku Sałyku. Po upływie tego czasokresu i podjęciu dowodów Sąd rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy. Oddział V.
Tarnopol, dnia 28. listopada 1921. 846

T. 249/22/4. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Paweł Pańkiw, urodzony dnia 11. września 1886 w Pstrykowie i tam zamieszkały, powołany w czasie ogólnej mobilizacji w sierpniu 1914 do wojska austr. do 15. pp. i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Zaprzysiężonymi zeznaniami świadka towarzysza broni Iwana Podedwornego stwierdzonem zostało, że Paweł Pańkiw w bitwie pod Przemyślem w październiku 1914 został ugodzony kulą nieprzyjacielską w czoło i miał umrzeć. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Paweł Pańkiw poniósł śmierć, przeto na prośbę żony jego Marji Pańkiw wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci po myśli § 10. ustawy z 16. lutego 1883 L. 20. dr. u. p. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra Friedmana w Tarnopolu o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po podjęciu dowodów Sąd rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy. Oddział V.
Tarnopol, dnia 6. grudnia 1922. 845

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

C. IV. 259/22. Edykt. Alter Leib Horowitz z Dubiecka wniósł pozew przeciw Nieob. masie spadk. po błp. Oziaszu Witzlunie o zwrot ruchomości i dostarczenie materjału zpu. Andjencję wyznaczono na 14. lutego 1923 o godz. 9 rano w biurze Nr. 2. Kuratorem ustanowiono adw. Dra Schiffa w Rymanowie.

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rymanów, dnia 30. grudnia 1922. 978

Prez. 434/18/23. Obwieszczenie. Na I. zwyczajną w dniu 1. marca 1923 rozpocząć się mającą Kadencję Sądu przysięgłych przy Sądzie okręgowym w Nowym Sączu zamianowani zostali Prezes Sądu okręgowego Dr. Franciszek Wyrwalski przewodniczącym Trybunału, zaś sędziowie Sądu okręgowego Teodor Ligęza-Przychocki, Bolesław Rychlik, Wojciech Nowak, Aleksander Kraśnieński i Józef Zubek zastępcami przewodniczącego.

Prezes Sądu okręgowego.
Nowy Sącz, dnia 30. stycznia 1923. 971

Cg. I. 261/22/3. Przeciw Janowi Janosek „Huzia", synowi Michała, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu okręgowego w Nowym Sączu przez Marję Styrczula „Bernat" w Witowie

pozew o 20 dolarów amerykańskich. Na opdstawie pozwu i odpowiedzi na skargę wyznaczono rozprawę na dzień 8. maja 1923 o godzinie 9 rano, sala rozpraw Nr. 97. II. piętro. Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się Pana adwokata Dra Borowczyka w Nowym Sączu kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.
Nowy Sącz, dnia 20. grudnia 1922. 970

C. I. 5/23. Edykt. Strona powodowa Józef Legan wniosła skargę stronie pozwanej Maciejowi Dreher o grunt. Audjencję do rozprawy wyznacza się na 28. marca 1923, godz. 9 rano. a kuratorem ustanowiono adwokata Dra Agida w Gródku.

Sąd powiatowy.
Gródek Jag., dnia 15. stycznia 1923. 976

U. 771/22/3. Józef Wiśniowski winien, że w czerwcu 1922 w Słotwinach żądał tytułem czynszu za pokój z kuchnią przez 3 miesiące 180.000 marek. Zasądzony na grzywnę 20.000 marek. a w razie nieściągalności na 10 dni aresztu.

Sąd powiatowy. Oddział III.
Muszyna, 28. listopada 1922. 2 977

KURATELE.

P. 71/22/4. Edykt. Józefa Szarońskiego pozbawiono w zupełności własnowolności z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Franciszka Szarańskiego w Pozowicach.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Skawina, dnia 28. września 1922. 901

P. 114/22/3. Edykt. Dawida Neugera z Brzyczyny dolnej pozbawiono w zupełności własnowolności z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Malkę Neuger w Konarach.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Skawina, dnia 16. grudnia 1922. 902

P. 403/22/2. Edykt. Michała Śmiechowskiego, rolnika z Jezierzan, pozbawiono własnowolności z powodu choroby umysłowej. Celem strzeżenia praw niewłasnowolnego ustanawia się kuratorką Kornelę Śmichowską z Jezierzan.

Sąd powiatowy. Oddział V.
Tłumacz, dnia 7. listopada 1922. 908

SPADKI.

A. 32/18. Edykt z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym. Ogłasza się, że dnia 6. października 1917 w Łówczycach zmarł Jurko Pituła, pozostawiając pisemne rozporządzenie ostatniej woli. Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Wasyla Pituły nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tut. Sądzie i wniósł oświadczenie do spadku. w przeciwnym razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Rozalją Pitułą ustanowionym dla nieobecnego.

Sąd powiatowy. Oddział III.
Żydaczów, dnia 7. stycznia 1923. 904 1—3

KONKURSY.

A. 507. Konkurs. Przy Okręgowym Urzędzie Ziemskim we Lwowie są obecnie względnie w czasie późniejszym do obsadzenia: posada w dziale administracyjnym z wymaganemi ukończonemi studjami prawniczemi akademickiemi i buchalterja; kilka posad urzędników ziemskich z wymaganemi ukończonemi studjami rolniczemi akademickiemi. Podania reflektantów, zaopatrzone w przepisane załączniki i odpisy świadectw, należy wnosić do Okręgowego Urzędu Ziemskiego we Lwowie. ul. Legionów L. 1.. który także udziela bliższych informacji.

Okręgowy Urząd Ziemski we Lwowie.
Lwów, dnia 3. lutego 1923 r. 980 1—3

Prez. 3363/23. Konkurs. W Sądzie Apelacyjnym we Lwowie opróżniła się posada asystenta rachunkowego XI. stopnia służbowego. Podania kompetencyjne należy wnieść w drodze służbowej do Prezesa Sądu Apelacyjnego we Lwowie najdalej do 20. lutego 1923.

Prezes Sądu Apelacyjnego.
Lwów. dnia 30. stycznia 1923. · 969

FIRMY.

Firm. 671/22. Stow. II. 194. Wpis likwidacji. Do rejestru firm stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano dnia 16. listopada 1922. że na walnem zgromadzeniu członków Spółki handlowej rolników i hodowców w Trembowli, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, dnia 15. listopada 1921 uchwalono rozwiązanie i likwidację powyższej spółki z tem, że brzmienie tej firmy będzie odtąd „Spółka handlowa rolników i hodowców w Trembowli. stow. zarej. z ogr. poręką w likwidacji", a likwidatorami ustanowiono Jana Gromnickiego, właściciela dóbr w Laskowcach, Antoniego Mrozowskiego, dzierżawcę dóbr w Boryczówce i Antoniego Kopczyńskiego, dyrektora spółki w Trembowli. Wierzycieli wzywa się, by w powyższej Spółce się zgłosili.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział I°
Tarnopol. dnia 7. listopada 1922. 907 1—3

Firm. 1492/22. Oddz. B. II 56. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru B. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Bank dla handlu i przemysłu w Warszawie. Oddział w Krakowie. Prokurę z prawem podpisu za Centralę oraz wszystkie Oddziały o Agentury, a więc i za Oddział w Krakowie. udzielono Stanisławowi bar. Danglowi (junior), Maksymiljanowi Jezierskiemu. Stanisławowi Okolskiemu, Wiktorowi Bereszce. Witalisowi Michalskiemu. Zygmuntowi Pawłowskiemu. Janowi Kwiekowi, Zygmuntowi Kostro, Stanisławowi Kwinto i Aleksandrowi Rudzińskiemu. Dzień wpisu: 18. grudnia 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków. dnia 16. grudnia 1922. 828

Firm. 1583/22. O. B. I. 5. Wykreślenie firmy. Z rejestru oddział B. wykreślono: Siedziba i brzmienie firmy: Pierwsza galicyjska fabryka sody amoniakalnej, Ska akc. w Podgórzu w likwidacji. Wykreślenie z powodu ukończenia likwidacji. Dzień wpisu: 30. grudnia 1923.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II
Kraków, dnia 28. grudnia 1922. 827

Firm. 1606/22. O. C. V. 162. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedyńczych i spółek. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: Jakób Spanner, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 22. grudnia 1922 l. r. 20888 postanowiono likwidację spółki. Likwidatorem zamianowany Maksymilian Bager, który będzie podpisywał spółkę w ten sposób, że pod wypisanem lub wyciśniętem brzmieniem firmy z dodatkiem w likwidacji umieści swój podpis. Wierzycieli wzywa się, by roszczenia swe do spółki zgłosili u likwidatora. Dzień wpisu: 9. stycznia 1923.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków. dnia 8. stycznia 1923. 830

Firm. 10/23. O. III. 130. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Krakowska Białoskórnia. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Zawiadowca: Dr. Artur Zopoth ustąpił. w jego miejsce ustanowiony zawiadowcą Szymon Stamberger w Krakowie. ul. Brzozowa l. 13. Dzień wpisu: 8. stycznia 1923.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział II.
Kraków. dnia 4. stycznia 1923 831

Firm. 1433/22. Stow. III. 41. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia i brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Czulicach. stowarzyszenie zarejestrowane z nieogr. poręką. Członkowie dyrekcji wystąpili: Józef Olszewski. i Józef Bizański. Członkowie dyrekcji wybrani: Jan Miechowicz w Czulicach i Piotr Gołąb w Karniowie zamieszkali. Dzień wpisu: 30. listopada 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział II.
Kraków. dnia 23. listopada 1922. 834

Firm. 8/23. O. A. IV. 92. Wpis do rejestru handlowego kupca pojedynczego. Wpisano do rejestru handlowego oddział A.: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Antea. Przedmiot przedsiębiorstwa: kupno, sprzedaż oraz komisowa sprzedaż dzieł sztuki. artystycznej galanterii artystycznej, kart widokowych i marek zagranicznych. Właściciel: Stanisława Turkowa, Kraków, ul. Kremerowska l. 4. Podpis firmy: pod wydrukowanem. wypisanem lub wyciśniętem brzmieniem firmy umieści swój podpis Stanisława Turkowa. Dzień wpisu: 4. stycznia 1923.

Sąd okręgowy cyw. jako handlowy, Oddział II.
Kraków. dnia 3. stycznia 1923. 835

Firm. 10/23. Rej. A. 61. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Dnia dzisiejszego przy firmie: Brzmienie: „Welsset Götz". Siedziba: Biała. Przedmiot przedsiębiorstwa: Fabryka pluszu i baranków, wpisano w rejestrze następujące zmiany: Wskutek przejęcia przedsiębiorstwa. dotychczasowy posiadacz firmy Marcin Wollenberg zostaje wykreślony. Obecny wyłączny posiadacz: Walter Brüll. fabrykant w Mikuszowicach. Podpis firmy: Obecny właściciel wypisze własnoręcznie brzmienie firmy.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział II.
Wadowice. dnia 10. stycznia 1923 r. 889

Firm. 386/22. Rej. C. 99. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Dnia 29. grudnia 1922 przy firmie: Brzmienie: „Tartak parowy i fabryka wyrobów drzewnych, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością". Siedziba: Lachowiec koło Suchej. Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie tartaku parowego, — wpisano w rejestrze następujące zmiany: Kontrakt spółki: Spółka opiera się obecnie na pierwotnym kontrakcie spółki zmienionym częściowo uchwałą Walnego Zgromadzenia spólników z dnia 15. listopada 1922 roku, notarjalnie do LR. 26.539 uwierzytelnioną, w tym kierunku, iż kapitał zakładowy podwyższono o 9,000.000 Mkp. Wysokość kapitału zakładowego: dotąd 3,000.000 Mkp. obecnie 12,000.000 Mkp. Całą podwyżkę kapitału zakładowego w kwocie 9,000.000 Mkp. wpłacono gotówką.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 23. grudnia 1922. 8?3

Firm. 9/23. Rej. A. 190. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Dnia dzisiejszego przy firmie: Brzmienie: Max Polatschek. Siedziba: Biała. Przedmiot przedsiębiorstwa: Fabryka sukna — wpisano w rejestrze następujące zmiany: Przystąpił jako jawny spólnik: Kurt Polatschek, fabrykant w Białej, dotychczasowy prokurzysta tejże firmy. Upoważnieni do zastępstwa obecnie: wszyscy trzej spólnicy, tj. Zygmunt Polatschek. Max Polatschek młodszy i Kurt Polatschek, każdy samoistnie. Podpis firmy: Każdy ze spólników podpisywał będzie firmę samoistnie. Prokurę Kurta Polatschka wykreśla się.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział II
Wadowice, dnia 10. stycznia 1923 r. 887

Firm. 1536/22. O. A. III. 262. Wykreślenie firmy. Z rejestru oddział A. wykreślono: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Schildkraut Józefczyk i Ska. Skutkiem zwinięcia przemysłu. Dzień wpisu: 21 grudnia 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 20. grudnia 1922. 32?

Firm. 15/22. Likwidacja Stowarzyszenia. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 15. marca 1922 przy stowarzyszeniu: „Rolniczo-robotnicze stowarzyszenie spożywcze, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Podzwierzyńcu", że uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 6. stycznia 1922 rozwiązano Stowarzyszenie i zarządzono jego likwidację, której przeprowadzenie poruczono dyrekcji Stowarzyszenia.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 11. marca 1922. 862

Prenumerata bez odnoszenia miesięcznie **6000 mp.**, z odnoszeniem lub pocztą miesięcznie **7000 mp.**, za granicą **9000 mp.** — Redakcja czynna od g. 8 rano do 2 popoł., z wyjątkiem niedziel i świąt — Redaktor nacz. przyjmuje od g. 1—2 popoł. — Listów niefrankowanych należycie nie przyjmuje się. — Rękopisów Redakcja i Administracja nie zwraca. Konto Poczt. Kasy O. 141.690.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI. **Należytość pocztową opłacono ryczałtem.** Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 31.